

**POLSKIE
PAŃSTWO
PODZIEMNE
NA POMORZU
W LATACH
1939-1945**



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ
Oddział w Gdańsku

BOGDAN CHRZANOWSKI

**POLSKIE
PAŃSTWO
PODZIEMNE
NA POMORZU
W LATACH
1939-1945**



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ
Oddział w Gdańsku

GDAŃSK 2022

Niniejszy tekst jest skrótem wcześniejszych opracowań autora publikowanych w latach 1980–2020.

Recenzent:

dr hab. Piotr Niwiński, prof. UG

Redakcja i korekta:

Katarzyna Jopek

Projekt graficzny i skład:

Karolina Masłowska

Fotografie zamieszczone w publikacji pochodzą z Archiwum Akt Nowych (AAN), Archiwum IPN w Gdańsku (AIPN), Archiwum Muzeum Stutthof (AMS), Archiwum Państwowego w Gdańsku (APG), domeny publicznej, Fundacji General Elżbiety Zawackiej (FGEZ), Narodowego Archiwum Cyfrowego (NAC).

Druk i oprawa: Zajder.pl

© Instytut Pamięci Narodowej

Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu

Gdańsk 2022

ISBN 978-83-8229-411-8

www.ipn.gov.pl

OGÓLNA CHARAKTERYSTYKA PRAC SŁUŻBY ZWYCIĘSTWU POLSKI I ZWIĄZKU WALKI ZBROJNEJ-ARMII KRAJOWEJ

Polskie Państwo Podziemne cieszyło się powszechną aprobatą społeczeństwa oraz przytłaczającej większości poszczególnych orientacji politycznych. Na Ziemiach Zachodnich, w tym na Pomorzu, największe wpływy polityczne miał obóz narodowy ze swą główną partią – Stronnictwem Narodowym, stojącym w opozycji do sprawującej władzę od maja 1926 r. sanacji. To właśnie działacze i sympatycy endecji oraz chrześcijańskiej demokracji ze Stronnictwem Pracy najbardziej przyczynili się do tworzenia struktur Polski Podziemnej, obejmujących wszystkie wojskowe i cywilne organizacje konspiracyjne na terenach zaanektowanych i okupowanych, oraz Polskiego Państwa Podziemnego podlegającego Rządowi RP na uchodźstwie, a więc Służby Zwycięstwu Polski, a następnie Związku Walki Zbrojnej i Delegatury Rządu na Kraj.

Podobnie jak w innych częściach okupowanego kraju, tak i na Pomorzu konspiracja rozwijała się w dwóch fazach. Pierwszą były prace kierownictwa wojskowo-cywilnego Związku Walki Zbrojnej, a następnie Armii Krajowej oraz Okręgowej Delegatury Rządu, a więc Polskiego Państwa Podziemnego; drugą – budowanie ogólnopolskich, regionalnych i lokalnych zrębów organizacji podziemnych, które zgłosiły akces do PPP, nawiązały z nim współpracę bądź działały samodzielnie. Warunki działalności konspiracyjnej na Ziemiach Zachodnich były niezwykle trudne, ponieważ tereny te zostały włączone do Rzeszy. Miało to istotny wpływ na zasięg i formy działania struktur podziemnych.

W działalności wojskowych struktur PPP na Pomorzu wyróżnić można trzy podstawowe okresy:

- 1939–1940 – tworzenie pierwszych zawiązków i rozbudowa sieci organizacyjnej pod kątem przyszłych walk na zachodzie (prace przerywają aresztowania jesienią 1940 r.),
- 1940–1942 – maksymalne rozbudowanie struktur organizacyjnych ZWZ-AK rozbitych podczas aresztowań (zwłaszcza wiosną 1941 r. i jesienią 1942 r.),



Schemat struktur Polskiego Państwa Podziemnego w szczytowym okresie rozwoju (1943-1944) (AIPN).

- 1943-1945 - ponowna konsolidacja szeregów AK mimo kontrakcji gestapo w latach 1943-1944 oraz przygotowywanie założeń powstania powszechnego i walki z okupacją sowiecką.

Widząc zagrożenie ze strony III Rzeszy, Sztab Główny Wojska Polskiego przewidywał, że w razie konfliktu zbrojnego wojska niemieckie będą dążyły do połączenia tzw. korytarza niemieckiego z Prusami Wschodnimi. W 1936 r. przystąpiono do organizowania zespołów przeznaczonych do zadań specjalnych, które pod auspicjami Oddziału II SG WP miały prowadzić działania na terenach zajętych przez armię niemiecką.

Oddział II SG WP, Dowództwo Okręgu Korpusu VIII w Toruniu pod wodzą gen. Michała Karaszewicza-Tokarzewskiego oraz Dowództwo Floty w Gdyni tworzyły tajne siatki dywersyjno-wywiadowcze nazwane Lotnymi Oddziałami Bojowymi „Grunwald”. Była to tzw. dywersja pozafrontowa, której pracami w kraju kierował mjr Edmund Charaszkiewicz. Miała ona powiązania z Samodzielnym Referatem

Informacyjnym DOK VIII, przy którym być może powstał sztab organizujący siatkę dywersyjną.

Ekspozytura Wewnętrzna Nr 3 w Bydgoszczy także przygotowywała specjalną sieć wywiadu, która miała podjąć odpowiednie działania w przypadku zajęcia przez Wehrmacht Pomorza (tzw. obszar do stracenia). Informacje wywiadowcze z Ekspozytury gen. Karaszewicz-Tokarzewski otrzymywał jednak nie z Bydgoszczy, ale z Warszawy, której bezpośrednio podporządkowana była ta placówka.

Również w Wolnym Mieście Gdańsku przygotowywano zespoły dywersyjne. Priorytetową rolę odegrał tutaj Tajny Północny Okręg Związku Strzeleckiego, na czele którego w 1930 r. stanął ppor. rez. Ludwik Muzyczka, kierujący podczas okupacji Szefostwem Biur Wojskowych Komendy Głównej ZWZ-AK przygotowującym administrację dla ziem polskich, w tym Ziemi Zachodnich, na okres powojenny.

Działania podejmowano nie tylko na linii wojskowej, ale także cywilnej, w tym samorządowej oraz społeczno-politycznej. Inicjatywy te stanowiły podstawę do organizowania siatek konspiracyjnych, które później zasilili szeregi PPP.

**Gen. Michał Tokarzewski-Karaszewicz,
twórca Służby Zwycięstwu Polski (AIPN).**



Pierwszych emisariuszy Służby Zwycięstwu Polski wysłano na Pomorze już jesienią 1939 r. Opuszczając we wrześniu Toruń, gen. Karaszewicz-Tokarzewski przekazał odpowiednie hasła dla niektórych członków dywersji pozafrontowej na Pomorzu i informacje o punktach kontaktowych w Warszawie. Jeszcze w końcu września 1939 r. mjr Stefan Łukowicz ps. „Szczepan”, członek przedwojennej Tajnej Organizacji Konspiracyjnej na terenie Wielkopolski i Pomorza, nawiązał z nim kontakt w stolicy, a 30 września otrzymał od niego polecenie zorganizowania SZP w Wielkopolsce i na Pomorzu. W tym samym mniej więcej czasie wokół gen. Karaszewicza-Tokarzewskiego jako dowódcy SZP zaczęli się skupiać uchodźcy z Wielkopolski i Pomorza (m.in. kpt. Emil Kumor ps. „Krzyś”, przedwojenny adiutant generała we Lwowie i w Toruniu), tworząc zespół przygotowujący pierwsze koncepcje zorganizowania



Mjr piech. Józef Ratajczak „Karolczak” (AMS).

tam sieci konspiracyjnej. Zespół ten sukcesywnie ulegał powiększeniu. W październiku i listopadzie 1939 r. przybyli do Warszawy mjr Józef Ratajczak ps. „Englert”, „Karol”, „Karolczak”, „Krauze” i kpt. Józef Chyliński ps. „Kamień”, „Wicher” (oficerowie służby czynnej w Wielkopolsce i na Pomorzu) oraz Halina Stabrowska ps. „Wita” (działaczka społeczno-polityczna i prezeska Polskiego Białego Krzyża w Bydgoszczy). W późniejszym okresie osoby te odegrały dużą rolę w tworzeniu struktur konspiracji na Pomorzu.

Wielkopolskę i Pomorze zamierzano objąć wspólnym Obszarem Poznańsko-Pomorskim. Po przybyciu do Poznania w grudniu 1939 r. mjr Łukowicz nawiązał kontakt z por. Franciszkiem Pawelą ps. „Jarościński”, skierowanym na te tereny przez szefa sztabu SZP płk. Stefana Roweckiego ps. „Grot”. Uzyskawszy od por. Paweli kontakty na Pomorze, mjr Łukowicz na przełomie grudnia 1939 r. i stycznia 1940 r. wysłał kilku emisariuszy do Bydgoszczy, Chojnicy i Kościerzyny, a do Torunia skierował Antoniego Antczaka ps. „Adamski”, „Dyrektor” (późniejszego Okręgowego Delegata Rządu dla Pomorza). Próbował też dotrzeć do

ks. Józefa Wryczy, późniejszego przywódcy największej regionalnej organizacji konspiracyjnej na Pomorzu – Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Kaszubski” („Pomorski”).

W początkach grudnia 1939 r. na Pomorze przyjechał kolejny wysłannik mjr. Łukowicza, Tadeusz Grygier, by przeprowadzić rozpoznanie co do możliwości zorganizowania struktur podziemnych w powiatach brodnickim, grudziądzkim i toruńskim. Nawiązał

P.o. kpt./ppłk Józef Chyliński „Kamień” (AMS).





W środku Antoni Antczak (1890–1952), Okręgowy Delegat Rządu dla Pomorza w latach 1941–1944 (AMS, Kolekcja K. Ciechanowskiego).

on kontakty z działaczami obozu narodowego, a także z podoficerami zawodowymi z Torunia i Grudziądza. Pod koniec grudnia Grygier udał się do Poznania i zdał mjr. Łukowiczowi relację z pobytu na Pomorzu. Przypuszczalnie właśnie tą drogą płk Rowewski otrzymał pierwsze informacje o sytuacji okupacyjnej i początkach konspiracji w Wielkopolsce i na Pomorzu, które następnie przekazał władzom wojskowym RP w Meldunku organizacyjnym nr 4 z lutego 1940 r., pisząc o pozytywnych nastrojach ludności pomorskiej oraz tworzeniu tam struktur konspiracyjnych m.in. przez oficerów rezerwy.

Między październikiem a grudniem 1939 r. do Wielkopolski i na Pomorze wysłano także innych emisariuszy SZP. W początkach października z Dowództwa Głównego przybył płk Tadeusz Majewski ps. „Śmigiel”, „Żbik” mający kontakt z gen. Karaszewiczem-Tokarzewskim. Nawiązał on łączność z Bydgoszczą, Toruniem i Tucholą, gdzie miał rozeznać sytuację pod kątem organizowania SZP, w tym zaangażowania do pracy niepodległościowej niektórych oficerów i podoficerów z Pomorskiej Brygady Obrony Narodowej. Pierwsze kontakty zaczął też nawiązywać wysłany przez SZP członek

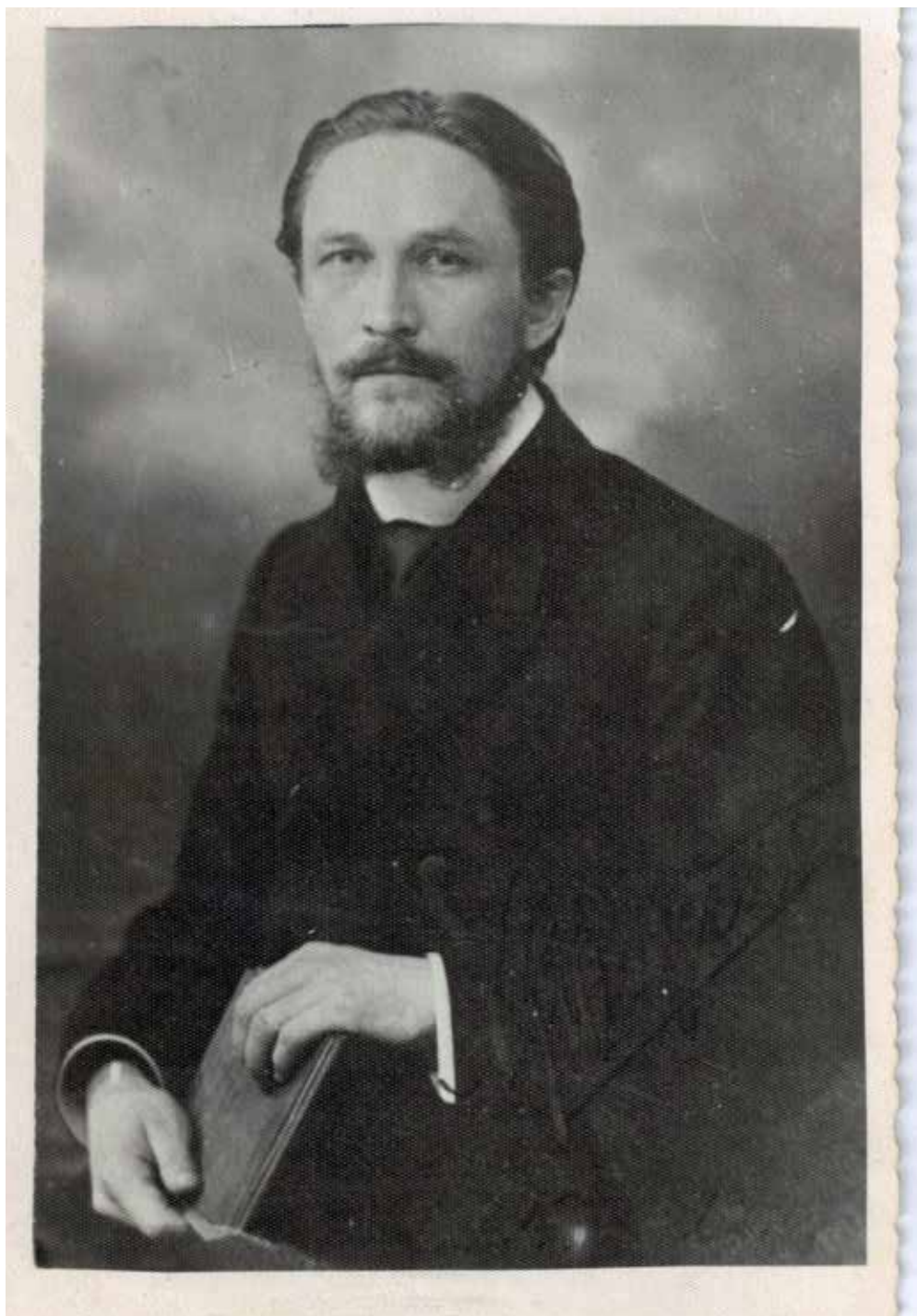
organizacji „Grunwald” por. Franciszek Włodarczyk ps. „Wojna”, „Majewski”. Na Pomorze przybywali także emisariusze Organizacji Orła Białego z Krakowa. Kontakty pozostawił tutaj przed wojną ppor. rez. Muzyczka, który m.in. wysłał do Bydgoszczy łączniczkę Helenę Batog.

Jesienią przybył również na Pomorze oficer organizacyjny SZP kpt. Chyliński. W Toruniu nawiązał on kontakty z powstającym tam środowiskiem konspiracyjnym, m.in. z czołowym działaczem Stronnictwa Narodowego na Pomorzu Waławem Ciesielskim i jego żoną Cecylią. Po powrocie do stolicy zdał relację ze swego wyjazdu gen. Karaszewiczowi-Tokarzewskiemu. W mieszkaniu małżeństwa Anny Czuperskiej ps. „Hanka” i Henryka Czuperskiego ps. „Ryszard” przy ul. Nowogrodzkiej 31, stanowiącym punkt kontaktowy pomorskiej SZP, spotkał się też z zaangażowanym już w jej działalność mjr. Ratajczakiem.

W początkach listopada 1939 r. doszło do próby utworzenia zawiązków dowództwa wojewódzkiego SZP. Pełniącym obowiązki komendanta został mjr w st. spocz. A. Jakubowski ps. „Żyła”, szefem sztabu – chor. Edward Schneider ps. „Czaszka”, „Edward Czaszka”, a szefem wywiadu – por. Franciszek Włodarczyk. Przystąpiono do budowania łączności pomiędzy Warszawą a Toruniem, Bydgoszczą, Włocławkiem i Grudziądem, wykorzystując sieci organizacyjne „Grunwaldu” oraz Organizacji Orła Białego. Zorganizowano pierwsze ogniwa SZP na Pomorzu, lecz dowództwa wojewódzkiego ostatecznie nie zdołano utworzyć. Mimo iż próby te nie zakończyły się pełnym sukcesem, dorobek SZP zapewnił podstawę dla późniejszej pracy podziemnej, prowadzonej już w ramach Związku Walki Zbrojnej.

Struktury pomorskie ZWZ tworzone, mając na względzie zamiar zorganizowania jednego Obszaru Poznańsko-Pomorskiego. Wiodącą siłą polityczną stanowiła tu endecja oraz utworzona przez działaczy narodowych organizacja „Ojczyzna”, a głównym ośrodkiem myśli zachodniej, propagującej obronę Kresów Zachodnich i rozszerzenie granicy zachodniej Polski do rzeki Odry i Nysy, był Poznań. W lutym 1940 r. płk Rowecki informował o tych koncepcjach i działaniach komendanta głównego ZWZ gen. Kazimierza Sosnkowskiego.

Jeszcze w początkach stycznia 1940 r. na Pomorze ponownie udał się kpt. Chyliński. Od szefa Oddziału I (Organizacyjnego) Komendy Okupacji Niemieckiej ZWZ płk. Antoniego Sanojcy ps. „Kortum” otrzymał liczne kontakty do Torunia, gdzie porozumiał się z organizacjami harcerskimi, Stronnictwem Narodowym i „Grunwaldem”.



Ks. Józef Wrycza (AMS, Kolekcja K. Ciechanowskiego).

W lutym 1940 r. do Torunia przyjechał też por. rez. hm. Benedykt Porożyński ps. „Beno”, mający za zadanie dotrzeć do Szarych Szeregów i ZWZ. W tym samym miesiącu kpt. Chyliński powrócił do Warszawy i przedstawił stan organizacyjny ZWZ na Pomorzu komendantowi okupacji niemieckiej płk. Roweckiemu i mjr. Ratajczakowi, początkowo p.o. komendanta Okręgu Pomorskiego ZWZ. Przygotowywano wy-

jazd na Pomorze tzw. pierwszej ekipy, w tym mjr. Ratajczaka, lecz z powodu choroby nie mógł on chwilowo opuścić stolicy. Ostatecznie do wyjazdu doszło 16 kwietnia 1940 r. W tym czasie ośrodkiem decyzyjnym ZWZ na tym terenie stał się Toruń, gdzie organizowano sztab okręgu i łączność kurierską z Warszawą. Niezależnie od prac Komendy Okręgu płk Roweckie zamierzał wysłać na



Józef Gruss (1897–1969), powstaniec wielkopolski, w czasie II wojny światowej szef wywiadu Okręgu Pomorze ZWZ-AK (domena publiczna).

Pomorze mjr. rez. Jerzego Michalewskiego ps. „Dokładny”. Nie wiadomo, jakie powierzył mu zadania. Michalewski dobrze znał Pomorze, gdyż przed wojną mieszkał w Gdyni, gdzie pełnił wiele odpowiedzialnych funkcji.

Początkowe prace Okręgu Pomorskiego oceniono pozytywnie podczas konferencji w Belgradzie zwołanej na rozkaz gen. Sosnkowskiego na przełomie maja i czerwca 1940 r.

Wskutek trudnych warunków okupacyjnych mjr Ratajczak nie mógł przebywać na Pomorzu i z Torunia przeniósł się do Rembertowa pod Warszawą, skąd kierował podległym sobie obszarem. Na Pomorzu cały czas znajdował się natomiast szef sztabu kpt. Chyliński i to on był faktycznym organizatorem struktur terenowych. Zaczął tworzyć ogniwa dowodzenia w Toruniu, Grudziądzu, Chełmnie, Bydgoszczy i Chojnicach, kładąc nacisk zwłaszcza na budowanie sieci wywiadu, a bazując m.in. na dorobku „Grunwaldu” oraz środowiska harcerskiego. Pomoc okazywał mu przy tym por. Włodarczyk oraz wyznaczony na szefa wywiadu okręgu mjr Józef Gruss

ps. „Stanisław”. W pierwszej połowie 1940 r. próbowano dotrzeć do północnych rejonów Pomorza.

Do jesieni 1940 r. zorganizowano częściowo sztab okręgu. Punktami kontaktowymi w Toruniu były mieszkania znanej przedwojennej działaczki harcerskiej Anny Dydyńskiej-Paszowskiej ps. „Dydia”, „Marta” przy ul. Bydgoskiej 45 i Romana Dalkowskiego z „Grunwaldu” przy ul. Łaziennej 30. Nawiązano współpracę ze stronnictwami politycznymi, angażując coraz więcej działaczy SN i SP, m.in. Antczaka i Ciesielskiego, który został szefem Wydziału I (Organizacyjnego) Komendy Okręgu. W Komendzie Okupacji Niemieckiej uznano, że najlepszym organizatorem ZWZ na Ziemiach Zachodnich będzie właśnie obóz narodowy.

W tym czasie zorganizowano dwanaście tzw. szkieletowych komend obwodów: w Bydgoszczy, Toruniu, Brodnicy, Grudziądzu, Chełmnie, Gdyni, Inowrocławiu, Kościerzynie, Włocławku, Tucholi, Chojnicach i Tczewie. Współpracowano też z Okręgiem Poznańskim. Nawiązano kontakty z organizacjami regionalnymi i ogólnopolskimi działającymi na Pomorzu, m.in. z TOW „Gryf Kaszubski”, Komendą Obrońców Polski i Organizacją Wojskową Związek Jaszczurczy. W październiku i listopadzie 1940 r. doszło jednak do masowych aresztowań na Pomorzu, głównie wśród członków organizacji „Grunwald” i Komendy Obrońców Polski, z którymi kontakty utrzymywał Związek Walki Zbrojnej. W nocy z 23 na 24 listopada aresztowano również w Rembertowie mjr. Ratajczaka. Do jego zatrzymania przyczynił się m.in. jego łącznik, ujęty przez gestapo Józef Olszewski ps. „Andrzej”, którego załamanie się w śledztwie pociągnęło za sobą tragiczne konsekwencje.

Represje, do których doszło jesienią 1940 r. na Pomorzu, a potem w Wielkopolsce, ostatecznie przekreśliły plany utworzenia jednego Obszaru Poznańsko-Pomorskiego. Po aresztowaniach Okręgiem Pomorskim kierował czasowo kpt. Chyliński. Sam zagrożony aresztowaniem wyjechał do Warszawy, gdzie nawiązał kontakt z mjr. Grussem i ustanowił go swoim zastępcą. W lutym 1941 r. mjr. Gruss udał się do Torunia i Grudziądza w celu zbadania sytuacji. W czerwcu przybył tam także kpt. Chyliński i razem z mjr. Grussem zaczął organizować Komendę Okręgu, sieć terenową oraz inspektoraty. Aresztowania przeprowadzone przez gestapo nie tylko w 1940 r., ale i w 1941 r. sprawiły, iż w wielu wypadkach działania te trzeba było prowadzić od początku. Pracę podziemną utrudniały tak represje władz okupacyjnych, jak i braki kadrowe, z powodu których niekiedy kilkoma inspektoratami musiała kierować jedna osoba.

W latach 1940–1941 inspektoraty w Toruniu, Włocławku, Brodnicy i Grudziądzu utworzyli odpowiednio Bronisław Pietkiewicz ps. „Żbik”, Józef Olszewski, oficer ZWZ-AK podczas okupacji niemieckiej ppor. Alfons Jarocki ps. „Juhas”, „Antoni”, „Roman”, „Jan Gołyński” i mjr Gruss współdziałający z Zygmuntem Koźlikowskim ps. „Ogrodnik”. Na północy Pomorza powstały też inspektoraty w Gdyni, Gdańsku, Tczewie, Chojnicach i Tucholi. W okresie tym występowały trudności z utrzymaniem łączności z Warszawą.

Latem 1941 r. Okręg Pomorski, nadal pod kierownictwem kpt. Chylińskiego, zdołał częściowo odbudować swą sieć organizacyjną. Ponieważ stanowisko komendanta pozostawało nieobsadzone, nadzór nad okręgiem sprawował ówczesny komendant Okręgu Poznańskiego ppłk Rudolf Ostrihansky ps. „Ludwik”, „Rudolf”, „Pawełek”, „Gawel”, „Aureliusz”. W początkach 1942 r. został on komendantem Okręgu Pomorskiego. Przed wyjazdem na Pomorze nawiązał kontakt z przybyłym do Warszawy kpt. Chylińskim, który zapoznał go ze stanem organizacyjnym okręgu. Podpułkownik Ostrihansky przebywał na Pomorzu, głównie w Bydgoszczy, przez około dwa miesiące w końcu 1942 r. Przeprowadził wówczas inspekcję w Toruniu, Kościerzynie, Chojnicach i na Wybrzeżu Gdańskim. Nie zdoławszy zalegalizować swego pobytu, zmuszony był jednak opuścić Pomorze. Przed wyjazdem z Bydgoszczy do Warszawy nakazał kpt. Chylińskiemu rozbudowę struktur organizacyjnych – było to równoznaczne z powierzeniem mu nie tylko faktycznego rozwijania Okręgu Pomorskiego, ale i dowodzenia. Najważniejszym zadaniem było teraz ustanowienie systemu łączności wewnętrznej pomiędzy podokręgami i zewnętrznej z Komendą Główną w Warszawie. Utrzymanie stałej łączności na linii Warszawa – Okręg Poznański – Okręg Pomorski miało bardzo duże znaczenie dla ówczesnego komendanta Obszaru Zachodniego gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego, który starał się odbudować sztaby obu okręgów.

Kolejna fala aresztowań przeszła przez Pomorze latem i jesienią 1942 r. Zapoczątkowało ją aresztowanie komendanta Inspektoratu Bydgoszcz Brunona Jasińskiego ps. „Kuno” w czerwcu 1942 r. w leśniczówce Długie (powiat starogardzki). Represje dotarły do północnych rejonów Pomorza.

Gestapo coraz skuteczniej likwidowało poszczególne komórki Polski Podziemnej na Pomorzu. 13 maja 1943 r. (niektóre dokumenty niemieckie wymieniają datę 12 maja) podczas próby przekroczenia granicy Generalnego Gubernatorstwa

GRYF POMORSKI

ORGAN TAJNEJ ORGANIZACJI WOJSKOWEJ "Gryf Pomorski"

- Z Bogiem ku wielkiej Polsce -

Rok III.

Kiedziela, dnia 27 lutego 1944 r.

Nr. 3.

Przed obcym jaramem nie ugnę kolana...

Kiedy wróg rozbilił nam jedność państwową, narcił nas przygnębiony do ostatnich granic, czuł się zupełnie bezbronny - niezdolny do czynu patriotycznego. Zwycięstwa Niemiec na Zachodzie pognały jeźnosze więszej ducha Polaków.

Mięsży chwile apatii narodowej. Co najlepsze jednostki saczły budzić się z letargu. Saczeli myśleć nad sposobami ratowania poczucia narodowego. Iskra francosa na odpowiedni materiał, saczła powołać tłum, saczpała w coras wigosy ogień i dał Boże, że buchnie płomieniem w saczosa wszystkich Polaków.

Rzucano rękawicę saborey. Tworzą się grupy patriotów. Powstają tajne organizacje. Za cel stawiają sobie budzenie uświadomienia narodowego i przygotowanie społeczeństwa polskiego do przyszłej rozprawy z wrogiem.

Kiarno zostaje rzucane na żywą glebę. Saczeregi powiększają się. Kapat ręcznie. Wisja wolnej Polski porywa nawet tych, którzy dotąd obojętni byli na saw krwi. Wielu otumanionych przez propagandę niemiecką, przejrzało. Dama narodowa zwyciężyła. Duśo a tych, którzy mieli samiliś saczeregi wjak niemieckich, tak bardzo przeszedzone, lub wyszkwad się wrogowi w inny sposób, cofnęło się. Poszli w saczeregi, ale w saczeregi polskiej armii podziemnej. Powiedzieli sobie, że przed obcym jaramem nie ugnę kolana.

Sbliża się pora czynnego wystąpienia. Organizacja nasza, by w całej pełni wykonać saczerezione plany, luśne dotąd grupy ukrywających się, saczaliła w karne saczeregi O.S.

Waszycy wstępujący do saczeregi O.S. świadomi są, jakiego dostępują. Saczasytu i honoru. Pamiętają powinni, że honor ten trzeba tak, jak honor standardu pułkowego utrzymać nieoplarciony żadnym czynem pomniejszającym, przed wrogiem i opinią publiczną. Dlatego też, każdy O.S.-owie winien mieć o saczerewanie osci żołnierskiej i swego dobrego imienia, więcej niż o własne życie.

Skycy się nieraz głosy z powierzchni, które niedzięcznie są dla nas. Porównują nas z ludmi najgorzej kondycji. Wyśmiewają nas niektórzy ze swej społeczności. A to tylko dlatego, że dają pomoc i idą na lep obłownej propagandy niemieckiej. Prawda, że są jednostki nie warte miejsca w Przeczu. Zarówno bandytysmem, myśli tylko o własnych korzyściach. Dla tych niema miejsca w naszym saczeregach i są bezkriticznie typiem.

Nawet Wzorey w reszowach do celb saczereanych, wycalają się pochłocć info o rap. Kazywają nas powstańcami lub partyzantami, dla których nie



w Nowym Dworze aresztowano ppłk. Ostrihansky'ego, obowiązki komendanta okręgu ponownie przejął więc awansowany już do stopnia majora Chyliński. Latem 1943 r. Komenda Główna mianowała komendantem okręgu ppłk. Jana Pałubickiego ps. „Gradus”, „Grom”, „Janusz”, „Piorun”. Dowodził on Okręgiem Pomorskim

Płk Jan Pałubicki „Piorun”, „Janusz” (AMS).

najdłużej. Posiadał rozległą wiedzę o Pomorzu i okupacji oraz aneksji tych ziem, a także o samym okręgu – jego strukturze terytorialnej, obsadzie personalnej i akcji scaleniowej („Gryfie Pomorskim”, Polskiej Armii Powstania, Związku Jaszczurczym, „Mieczu i Pługu”, „Odrze” itp.). Miał kontakt z wieloma osobami zaangażowanymi w pracę konspiracyjną – komendantami podokręgów, inspektorami rejonowymi i działaczami

niższego szczebla, był więc dobrze przygotowany do dowodzenia terenem pomorskim¹.

Dalsze aresztowania między marcem a wrześniem 1943 r. znacznie osłabiły łączność z Warszawą, jednak struktury Okręgu Pomorskiego nadal się rozbudowywały, sięgając do mniejszych miejscowości.



Płk Rudolf Ostrihansky „Aureliusz” (AMS, kolekcja K. Ciechanowskiego).

W 1944 r. Komendę Okręgu dotknęły kolejne aresztowania. W styczniu zatrzymano szefa Wydziału łączności Gustawa Olszewskiego ps. „Gracjan”, „Willi”, a w maju szefa Wydziału II mjr. Grussa. Akcja gestapo nasiliła się ponownie jesienią i po raz kolejny spowodowała spowolnienie prac Okręgu Pomorskiego.

¹ Zob. J. Pałubicki, *Pomorze pod okupacją 1939–1944*, odczytał, zapisał i udostępnił syn J. Pałubicki – kopia w zbiorach autora.

STRUKTURA ORGANIZACYJNA I TERENOWA OKRĘGU POMORSKIEGO ZWZ-AK

Organizowanie Komendy Okręgu Pomorskiego rozpoczęto w pierwszej połowie 1940 r., kiedy to na Pomorze przybyła ekipa mjr. Ratajczaka p.o. komendanta okręgu. Oficerem organizacyjnym, a od połowy 1940 r. p.o. szefa sztabu był kpt./mjr Chyliński. Tworzącym się Wydziałem Organizacyjnym kierował Ciesielski, Wywiadowczym – mjr Gruss, Kwatermistrzowskim – Wawrzyniec Żbikowski ps. „Myśliwy”, „Wala”, „Wacław”, „Wencel”, Referatem Kolejowym – Franciszek Hoffmann ps. „Ruch”, Rolniczym – Józef Stencel ps. „Rola”, a Służbą Kobiecą – Halina Strzelecka ps. „Zofia”, „Angora”.

Prace organizacyjne prowadzono przez cały okres okupacji, przy czym ich nasilenie przypadło na lata 1941-1943.

Funkcję komendanta okręgu pełnili kolejno: mjr Ratajczak – od lutego 1940 r. do aresztowania w listopadzie; ppłk Ostrihansky – od początków 1942 r. do aresztowania w maju 1943 r.; ppłk Pałubicki – od lata 1943 r. do lipca 1944 r.; mjr Franciszek Trojanowski ps. „Fala”, „Trojańczyk”, „Toruńczyk” – od połowy lipca do końca grudnia 1944 r.; ponownie ppłk Pałubicki od stycznia 1945 r. do rozwiązania AK 19 stycznia tego roku. Przez cały okres okupacji szefem sztabu był kpt./mjr/ppłk Chyliński, faktycznie kierujący pracami okręgu zwłaszcza podczas wakacji na stanowisku komendanta. Jego zastępcą był mjr Gruss.

TABELA 1. STRUKTURA I OBSADA KOMENDY OKRĘGU POMORSKIEGO ZWZ-AK

STRUKTURA	OBSADA
Wydział Organizacyjny (I)	<p>Wacław Ciesielski – do aresztowania w listopadzie 1940 r. Wacław Guzowski ps. „Smuga” – do aresztowania w sierpniu 1942 r. Józef Wyrzykowski ps. „Ruch” Tadeusz Dulski ps. „Dołęga” Funkcję oficera organizacyjnego pełnił też mjr Józef Gruss ps. „Stanisław”, pracujący nad tworzeniem siatki terenowej, zwłaszcza po represjach gestapo.</p>

STRUKTURA	OBSADA
Wydział Informacyjno-Wywiadowczy (II)	mjr Józef Gruss do aresztowania w maju 1944 r. (zastępca: Franciszek Bendig ps. „Ksawery”) Marian Górski ps. „Józef”, „Rumianek”, „Wencel” (krótko) Franciszek Bendig od maja 1944 r. do aresztowania w sierpniu 1944 r. Wacław Domke ps. „Rumianek” Szefem wywiadu gospodarczego był Zdzisław Kitzmann ps. „Drwęcki”, „Łomiański” (zastępca: Tadeusz Dulski).
Wydział Operacyjno-Szkoleniowy (III)	Stanisław Fijałkowski ps. „Kazimierz”, „Stanisław” do czerwca 1942 r. i od marca 1944 r. płk J. Hauser ps. „Otto” do marca 1944 r.
Wydział Kwatermistrzowski (IV)	Wawrzyniec Żbikowski ps. „Myśliwy”, „Wala”, „Wacław”, „Wencel” do drugiej połowy 1942 r., kiedy to musiał wyjechać do Warszawy J. Rogoziński ps. „Kazimierz” Stanisław Dzięgielewski ps. „Mikołajski” Stefan Tyczyński ps. „Groch”, p.o. gdy Dzięgielewski zmuszony był ukrywać się w Brodnicy
Wydział Łączności (V)	ppor. rez. Henryk Gruetzmacher ps. „Michał”, „Marta” do marca 1942 r. i od stycznia do września 1944 r. Gustaw Olszewski ps. „Gracjan”, „Willi” (zastępca: Ludwik Orszł) do aresztowania w styczniu 1944 r. Leszek Biały ps. „Jakub”, „Radius” od września 1944 r. do marca 1945 r., tj. do chwili aresztowania przez Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Bydgoszczy Pracownikiem sztabu Wydziału Vk (Łączności Konspiracyjnej) Komendy Obszaru Zachodniego była Halina Korniak ps. „Ela”, podlegająca Halinie Stabrowskiej ps. „Wita” kierującej sekretariatem Komendy Obszaru Zachodniego w Warszawie.
Wydział Biura Informacji i Propagandy (VI)	Marian Górski
Referat Kolejowy	Franciszek Hoffmann ps. „Ruch” do aresztowania w lipcu 1942 r. Ignacy Zygmunt Centarowski ps. „Pokop”
Referat Rolnictwa i Zaopatrzenia („Rolnik”)	Józef Stencel ps. „Rola” do aresztowania w październiku 1942 r. Tadeusz Dulski Zdzisław Kitzmann (zastępca: Stefan Tyczyński)
Wydział Wojskowy	<i>vacat</i>
Związek Odwetu – Kierownictwo Dywersji („Kedyw”)	Jerzy Edmund Paszkowski ps. „Kopernik” do aresztowania w czerwcu 1942 r. J. Plukowski ps. „Myśliwy” Marian Górski Na szczelbu Komendy Obszaru Zachodniego powołano zespół kadrowy „Kedywu” oznaczony kryptonimem „San”.
Referat Wojskowej Służby Kobiet	Halina Strzelecka ps. „Angora”, „Zofia” do aresztowania w sierpniu 1942 r. Maria Nowicka ps. „Marlena” p.o. do aresztowania w maju 1943 r. Halina Krzeszowska-Pietkiewicz-Orlińska ps. „Ludmiła” od 1944 r. do 1945 r.

STRUKTURA	OBSADA
Referat Służby Zdrowia	Marian Żurawski ps. „Morro” do wiosny 1940 r. dr Paweł Chojecki ps. „Gryf” do aresztowania w 1942 r.
Referat Duszpasterstwa	ks. ppłk Bronisław Jagła <i>vel</i> Andrzej Lewandowski ps. „Kazimierz” ks. Klemens Średziński ps. „Stypułkowski” ks. Walerian Pączek ps. „German” ks. Michał Ślipek ps. „Dzwon” latem 1944 r. Niektórzy księża, np. ks. ppłk Jagła i ks. Pączek, przebywali w Warszawie. Dziekanem Komendy Obszaru Zachodniego był ks. płk Roman Mieliński.
Przewodniczący Wojskowego Sądu Specjalnego; Okręgowy Wydział Sprawiedliwości	Józef Brajczewski ps. „Dąb” Wawrzyniec Żbikowski od maja do czerwca 1944 r.
oficer do zleceń specjalnych	Leon Tojza ps. „Kiliński” Stanisław Henne ps. „Henryk”, „Sęp” Tadeusz Kapsa ps. „Krasnolud”, „Wiechu”
oficer broni	Tadeusz Kędziński

Źródło: Opracowanie własne.

Uwagi: Tabela 1 przedstawia strukturę i obsadę Komendy Okręgu Pomorskiego ZWZ-AK. Niewykluczone, że dalsze badania, przyczyniając się do odtworzenia pełnej obsady Komendy Okręgu i jego niższych szczebli, spowodują konieczność wprowadzenia korekt do obecnych ustaleń.



Płk Franciszek Trojanowski
„Trojańczyk” (FGEZ).



Franciszek Bendig (AMS, Kolekcja
K. Ciechanowskiego).

W drugiej połowie 1944 r. w Komendzie Okręgu Pomorskiego kontrowersje wzbudziła osoba przysłanego z Warszawy mjr. Trojanowskiego, którego na stanowisko komendanta okręgu wyznaczył komendant główny AK gen. Bór-Komorowski. Major Trojanowski przebywał na Pomorzu od połowy lipca 1944 r. (choć w powojennych zeznaniach mówił o czerwcu) do początków sierpnia 1945 r., a być może dłużej. Po zaaklimatyzowaniu się, 3 sierpnia 1944 r. zwołał dwudniową odprawę sztabu okręgu w Brodnicy, w której uczestniczyli m.in. dotychczasowy komendant okręgu ppłk Pałubicki, szef sztabu mjr Chyliński, szef wywiadu Franciszek Bendig ps. „Ksawery” i szef łączności ppor. rez. Henryk Gruetzmacher ps. „Michał”, „Marta”. Major Trojanowski miał wówczas oficjalnie przejąć dowodzenie nad Okręgiem Pomorskim, jednakże nominacji tej, choć podpisana była przez komendanta głównego AK, nie uznał mjr Chyliński. Nastąpiła próba odsunięcia mjr. Trojanowskiego od kierownictwa, którą motywowano jego niezajomością warunków panujących w okresie okupacji na Pomorzu i zagrożeniem dekonspiracją. Krytyce poddano przedstawione przez niego plany wywołania na Pomorzu powstania i rozpoczęcia akcji Odtwarzania Sił Zbrojnych, chęć nadmiernego jak na sytuację pomorską zaktywizowania walki zbrojnej – przeprowadzania aktów wzmożonej dywersji i zamachów na funkcjonariuszy aparatu okupacyjnego, wreszcie prowadzenie notatek z adresami i nazwiskami czy inspekcję oddziałów partyzanckich, które zamierzał ściągnąć w okolice Bydgoszczy, a następnie przenieść do Puszczy Kampinoskiej w celu udzielenia pomocy walczącej Warszawie. Jeszcze przed swoim aresztowaniem w maju 1944 r. ówczesny szef wywiadu okręgu mjr Gruss stwierdził, że przenoszenie metod konspiracyjnych z Generalnego Gubernatorstwa na Pomorze doprowadzić może do masowych aresztowań i po raz kolejny utrudnić prace okręgu. Później podobne zdanie wyrazili także niektórzy pracownicy Okręgowej Delegatury Rządu.

Pomorze nie było mjr. Trojanowskiemu obce, ponieważ przed wojną przez około dziewięć lat służył w 61 pp w Bydgoszczy. Jednakże w swoich działaniach nie uwzględniał on specyfiki okupacyjnej Pomorza i nie zdawał sobie sprawy, że nawet głośna rozmowa prowadzona w języku polskim w miejscu publicznym mogła narazić rozmawiających na groźne konsekwencje. Z drugiej strony pojmował pewne zagadnienia nie zawsze prawidłowo rozumiane w Generalnym Gubernatorstwie – np. nakazywał przyjmowanie do oddziałów AK również Polaków wpisanych do III grupy

niemieckiej listy narodowościowej, dostrzegając dramat ludności Pomorza zmuszanej do wyrzekania się swojego pochodzenia, a tym samym zaakceptował wcześniejsze stanowisko Komendy Okręgu w tej kwestii. Podkreślić też trzeba, że z powodu niezwykle trudnych warunków, w jakich przyszło egzystować konspiracji pomorskiej, mogła się ona wydawać mało aktywna, ale wrażenie to było błędne – Komenda Okręgu Pomorskiego tworzyła swoje struktury i prowadziła walkę stosownie do możliwości, jakie istniały w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie.

Konflikt pomiędzy szefem sztabu a mjr. Trojanowskim nie został rozwiązany i w styczniu 1945 r. funkcję komendanta Okręgu Pomorskiego ponownie objął ppłk Pałubicki, chociaż okoliczności przejęcia przez niego dowodzenia nie są do końca jasne – mjr Trojanowski nadal przebywał przecież na Pomorzu.

Trudno rozstrzygnąć, jakimi motywami kierowała się Komenda Główna, przysyłając mjr. Trojanowskiego na Pomorze. Z nielicznych dokumentów wynika, że ówczesny komendant Obszaru Zachodniego płk Stanisław Grodzki ps. „Sadowski” polecił mu przeprowadzić inspekcję Okręgu Pomorskiego (niekiedy jest też mowa o Obszarze Zachodnim), ponieważ sam dysponował rozbieżnymi informacjami na temat jego stanu organizacyjnego. Po przybyciu na Pomorze w lipcu 1944 r. mjr Trojanowski wizytował Brodnicę, Włocławek, Toruń i Bydgoszcz. Powojenne relacje wspominają też o chorobie ppłk. Pałubickiego. Wiadomość o niej dotarła do Warszawy, a całą sprawę usiłował wyjaśnić płk Grodzki, który w tym celu przyjechał na krótko do Torunia i Bydgoszczy. Być może to właśnie jego opinia i bezpodstawnie sceptyczne spojrzenie na osobę dotychczasowego komendanta okręgu zaważyły na oddelegowaniu na Pomorze mjr. Trojanowskiego, który miał tu dowodzić podczas walk powstańczych.

Należy przypuszczać, że od jesieni 1944 r. w Komendzie Okręgu istniały trzy ośrodki decyzyjne, w częściowo zachowanych dokumentach figurują bowiem podpisy „Fali” (mjr. Trojanowskiego) dotyczące m.in. założeń przyszłego powstania, „Wichra” (mjr. Chylińskiego), także odnoszące się do planów powstańczych, i „Pioruna” (ppłk. Pałubickiego) w sprawie odznaczeń, awansów itp. Podpisywane przez nich rozkazy przeznaczone były dla niższych szczebli organizacyjnych.

Konflikt z Komendą Okręgu przybrał na sile, kiedy w końcu 1944 r. mjr Trojanowski wniósł sprawę przeciwko szefowi sztabu do Wojskowego Sądu Specjalnego w Warszawie. Nie jest znany jej przebieg. Wiadomo tylko, że 23 czerwca 1945 r., już

w ramach Delegatury Sił Zbrojnych, mjr Trojanowski złożył obszerny raport na ręce komendanta Obszaru Zachodniego płk. Jana Szczurka-Cergowskiego ps. „Sławbor”. Zarzuty, jakie postawił mjr. Chylińskiemu (złe dowodzenie okręgiem, a nawet brak odwagi), nie odpowiadały jednak prawdzie i wynikały z braku zrozumienia specyfiki Pomorza przez nowego komendanta. 5 sierpnia 1945 r. wystąpił on z wnioskiem o odznaczenie Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami kilku pracowników Komendy Okręgu Pomorskiego (m.in. pośmiertnie ppor. rez. Gruetzmachera).

Sam mjr Chyliński, niemal zaraz po zakończeniu wojny, w liście pisanym 2 listopada 1948 r. do gen. Bora-Komorowskiego ze Szwecji, gdzie schronił się przed aresztowaniem przez Urząd Bezpieczeństwa Publicznego, jako główny powód zatargów z mjr. Trojanowskim podawał różnice w poglądach dotyczących wywołania powstania na Pomorzu, zwłaszcza po wybuchu walk w Warszawie. W liście nie kwestionował pełnienia funkcji ani przez mjr. Trojanowskiego, ani przez ppłk. Pałubickiego i nie wspominał o chorobie tego drugiego. Niestety w latach późniejszych ppłk Chyliński, tak bardzo zasłużony dla Pomorza oficer, rzecz tę przedstawiał zupełnie inaczej, niesłusznie uważając się za komendanta okręgu, którego był co prawda współtwórcą i *de facto* często nim dowodził, ale przecież bez oficjalnej nominacji. Nie uznawał też komendantury mjr. Trojanowskiego i w ogóle zaprzeczał, jakoby wykonywał on jakiegokolwiek prace w ramach Okręgu Pomorskiego ZWZ-AK, wprowadzając w błąd historyków i badaczy.

Do niedawna dalsze losy mjr. Trojanowskiego nie były znane. W licznych opracowaniach, także pióra autora niniejszej publikacji, można się było spotkać z opinią, że po wojnie wyjechał do Stanów Zjednoczonych, a następnie do Ameryki Południowej, gdzie zmarł w 1957 r. Tymczasem w czerwcu 1945 r. mjr Trojanowski został wyznaczony na komendanta Delegatury Sił Zbrojnych, a później na prezesa Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” w Okręgu Olsztyńskim. Po zakończeniu działalności podziemnej wyjechał do Lublina, gdzie podjął studia prawnicze na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, które ukończył w 1949 r. Był też więziony i inwigilowany przez organa bezpieczeństwa publicznego.

Ważnym elementem pracy okręgu stało się należyte prowadzenie spraw kancelaryjnych i utrzymanie łączności na odpowiednim poziomie. Łączność kurierska i kancelaria sztabu okręgu działały bardzo sprawnie dzięki ofiarności i poświęceniu licznych osób pełniących funkcje sekretarek i kurierek. Każda kurierka musiała znać

język niemiecki. We wszelkie prowadzone prace wkładało wysiłek wielu ludzi, a nawet całe rodziny. Użyczano swoich mieszkań, dzięki czemu niemal na całym Pomorzu zorganizowano kwatery Komendy Okręgu. Jej odprawy odbywały się raz w miesiącu, a czasem i co dwa tygodnie. Terminy ustalano na bieżąco, w zależności od potrzeb. Nie zawsze na odprawie musieli być obecni szefowie wszystkich wydziałów. Przyjęto zasadę, że bez względu na pełnioną funkcję każdy prowadzi obserwację terenu, na którym się aktualnie znajduje.

Poczta z Pomorza trafiała do Warszawy przez komórkę łączności z okręgami centralnymi i zachodnimi (krypt. „Dworzec Zachodni”). Kontakt pomiędzy Komendą Okręgu Pomorskiego a Komendą Obszaru Zachodniego i Komendą Główną utrzymywano nieregularnie z powodu trudności przy przekraczaniu granicy pomiędzy Okręgiem Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie i Generalnym Gubernatorstwem. Z pomocą Wojskowej Służby Kobiet Okręg Pomorski zorganizował trzy główne trasy do Warszawy: Bydgoszcz – Kutno – Warszawa, Toruń – Łódź – Warszawa oraz Włocławek – Łódź – Warszawa. Były jednak okresy, kiedy łączność ze stolicą się urywała.

Komenda Główna ZWZ-AK nie przeprowadzała inspekcji na Pomorzu, natomiast mjr Chyliński w miarę możliwości starał się być obecny w Warszawie na odprawach w Komendzie Obszaru Zachodniego bądź u komendanta głównego. Sprawy organizacyjne Pomorza omawiał tak z nim, jak i z szefami poszczególnych oddziałów: Organizacyjnego (I), Informacyjno-Wywiadowczego (II), Operacyjnego (III), Dowodzenia i Łączności (V), Biura Informacji i Propagandy (VI) oraz „Kedywu”, a także z przedstawicielami Delegatury Rządu na Kraj. Rozmowy odbywał m.in. na Saskiej Kępie, przy ulicach Marszałkowskiej, Konopnickiej i Smulikowskiego, w Alejach Jerozolimskich oraz przy Placu Trzech Krzyży. Swoje kwatery miał na Saskiej Kępie u Kazimiery Krajewskiej, w Alejach Jerozolimskich u Kazimiery Stawińskiej i u Janiny Sikorskiej, kierowniczką bazy pocztowej Komendy Obszaru Zachodniego. Kontakt z Komendą Główną utrzymywał też mjr Gruss, który spotykał się m.in. z gen. Borem-Komorowskim przy ul. Senatorskiej. Jednym z punktów kontaktu z Komendą Obszaru Zachodniego było mieszkanie Zofii Rasz ps. „Myszka” we Włocławku. Poczty zostawiała tam m.in. łączniczka Irena Jagielska ps. „Ewa”. Nie zawsze jednak przedstawiciele Komendy Okręgu Pomorskiego byli w stanie przybyć na odprawy organizowane w stolicy. Przykładowo w lutym 1944 r. do Warszawy nie zdołał dotrzeć ani komendant Okręgu Pomorskiego, ani Okręgu Poznańskiego.



W środku komendant Podokręgu Morskiego Józef Olszewski (AMS o/Sopot).

W związku z licznymi problemami, z jakimi mierzyła się pomorska konspiracja, funkcjonowanie Komendy Okręgu Pomorskiego różniło się od działalności organizacji tego samego szczebla w Generalnym Gubernatorstwie. Liczący niekiedy kilka osób sztab okręgu musiał stale zmieniać miejsce pobytu, a częste aresztowania powodowały przesunięcia na poszczególnych stanowiskach. Mimo że Okręgowa Delegatura Rządu przekazała do okręgu swoich pracowników Józefa Eischtaedta ps. „Mikrus”, „Jacek” i Aleksandra Schulza ps. „Michał”, „Mały Michał”, z braku kadry oficerskiej jedna osoba musiała niekiedy łączyć dwa stanowiska - z tego względu kierujący wywiadem mjr Gruss pełnił też funkcję zastępcy szefa sztabu i komendanta Podokręgu Południowo-Wschodniego, jak również był okresowo delegowany do prac szkoleniowych w Okręgowej Delegaturze Rządu, a w momentach kryzysowych, np. po aresztowaniach w latach 1940 i 1941, organizował sieć okręgu, pełniąc tym samym obowiązki oficera organizacyjnego. Podobnie ppor. rez. Gruetzmacher, komendant Podokręgu

Północnego, odpowiadał równocześnie za sprawy łączności, głównie na odcinku północ-południe. O problemach kadrowych na Obszarze Poznańsko-Pomorskim informował polskie władze w Londynie komendant główny ZWZ-AK gen. Rowecki.

Okręg Pomorski obejmował Pomorze Nadwiślańskie i Kujawy, sięgając do Kraju Warty i niektórych rejonów Pomorza Zachodniego oraz Prus Wschodnich. Wiosną 1941 r. Okręg Pomorski (krypt. „Borówki”, „Tartak”, „Pomnik”, „Reich”, „Saki”, „Luneta”) wraz z Okręgiem Poznańskim wszedł w skład Obszaru V, nazywanego od jesieni 1941 r. Obszarem Zachodnim („Las”, „Kantor”, „Zamek”, „Klucz”), co oznaczało, że szereg decyzji dotyczących Pomorza podejmowano jako wspólne dla całego obszaru. Jego komendantami byli gen. Bór-Komorowski, płk Grodzki, płk Zygmunt Miłkowski ps. „Denhoff” i płk Szczurek-Cergowski.

Struktura terytorialna okręgu ulegała przeobrażeniom m.in. na skutek niełatwej rzeczywistości dowodzenia i utrudnionej łączności z Komendą Główną. W latach 1941–1943 zorganizowano Podokręg Kujawski („Ku”, krypt. „Mosty”), Podokręg Środkowy („Śro”, krypt. „Globus”) i Podokręg Morski, nazywany też Północnym („Mo”, krypt. „Bursztyn”, „Mosiądz”). Dowodzili nimi odpowiednio Józef Olszewski, mjr Chyliński i mjr Gruss. W 1943 r. dokonano reorganizacji Okręgu Pomorskiego na Podokręg Północny i Podokręg Południowy, które później przemianowano na Podokręg Północno-Zachodni („Mosiądz”, „Jary”) i Podokręg Południowo-Wschodni („Porfir”, „Globus”). Z pomocą robotników przymusowych zatrudnionych w przemyśle wojennym i przy pracach rolnych zorganizowano także podokręgi zewnętrzne: Podokręg Północno-Zachodni ze Szczecinem („Tratwa”, „Mewa”), Stargardem („Starka”) i Koszalinem („Korona”) oraz Podokręg Północno-Wschodni z Królewcem („Zamek”) i Olsztynem („Okno”). Wysiłki te nie wyszły jednak poza wstępną fazę tworzenia związków organizacyjnych.

Komenda Okręgu Pomorskiego utrzymywała ponadto kontakt z działającą na Pomorzu Zachodnim organizacją „Odra”, a w skład Inspektoratu Bydgoszcz wchodziła grupa AK z Piły („Paproć”, „Bosak”).

W 1944 r. nastąpił przejściowy brak łączności na terenie Okręgu Poznańskiego pomiędzy rozbitym Inspektoratem Gniezno a powiatami chodzieskim, żnińskim i wągrowieckim. Do czasu przekazania ich Poznaniowi komendant Podokręgu Północno-Zachodniego Schulz zorganizował tam więc Inspektorat Pałuki, nazywany niekiedy Samodzielnym Obwodem Pałuki.

Ostatnie zmiany w strukturze terytorialnej nastąpiły w 1944 r. Reorganizacja wiązała się m.in. z trudnościami w doborze kadry, ponadto uwzględniano zbliżanie się frontu wschodniego i perspektywę nowej okupacji, dążąc do zreorganizowania terenu wzdłuż Wisły tak, aby był on przygotowany do dowodzenia na wypadek ponownej utraty niepodległości. Dyrektywy Komendy Głównej AK wyraźnie świadczą o tym, że poważnie liczyła się ona z tą groźbą, i pod tym kątem przygotowywała plany powstania.

PRACE KONSPIRACYJNE NIEKTÓRYCH WYDZIAŁÓW KOMENDY OKRĘGU POMORSKIEGO

Wywiad Okręgu Pomorskiego, kierowany głównie przez mjr. Józefa Grussa i Franciszka Bendiga, stworzył bardzo prężną sieć organizacyjną. Silnie rozbudowany był też system łączności pod przewodnictwem ppor. rez. Henryka Gruetzmachera. Na szczeblu okręgu z powodu wspomnianych kłopotów kadrowych zasadniczo nie tworzono wydzielonych szerzej struktur wywiadu.

Pierwsze załączki wywiadowcze powstały na Pomorzu już jesienią 1939 r. w ramach Służby Zwycięstwu Polski. W późniejszym okresie wywiad okręgu posiadał rozbudowaną sieć punktów kontaktowych m.in. na Wybrzeżu Gdańskim (Gdańsk–Gdynia), w Elblągu, Królewcu, Kwidzynie, Malborku, Bydgoszczy, Grudziądzu, Toruniu, Włocławku, Pile, a także na Pomorzu Zachodnim (Szczecin, Police) oraz w Inowrocławiu. Jednym z punktów kontaktowych w tym mieście był kościół, pod którym siedziała „żebraczka” – w rzeczywistości zaangażowana w pracę wywiadowczą kobieta (N.N.), od której w maju 1943 r. Jagielska odbierała pocztę dla mjr. Grussa. Z kolei w Gnieźnie punkt kontaktowy mieścił się u nauczycielki noszącej pseudonim „Rykosa” (N.N.). Na polecenie ppor. rez. Gruetzmachera w grudniu 1943 r. Jagielska jeździła do Poznania i Gniezna, gdzie od „Rykosa” odbierała negatywy zdjęć obozów koncentracyjnych i więzień, które następnie zawiozła do przychodni lekarskiej dr. Mayhöfera w Malborku, gdzie pracowała wdowa po Niemcu – Polka o pseudonimie „Aldona” utrzymująca w Gdyni kontakt ze Szwedami, m.in. z pastorem Danielem Cederbergiem ps. „Waza”. Za jej pośrednictwem materiały te trafiły przez Gdynię do Szwecji.

Major Gruss zorganizował także, częściowo w oparciu o organizację antyhitlerowską, punkty na terenach Rzeszy, m.in. w Hamburgu, Bremie, Kolonii i Berlinie. W stolicy Rzeszy wywiadem kierował kpt. Tadeusz Lipecki ps. „Robert Geortz”, „Fuks”, „Achilles”, „Józef Mały”, któremu udało się przeniknąć do niemieckiej policji. Ze swojej strony gestapo również starało się przeniknąć do poszczególnych ogniw Komendy Okręgu.

Wywiad okręgu i ofensywny wywiad dalekiego zasięgu „Stragan” Komendy Głównej prowadziły prężną współpracę, która pogłębiła się jeszcze wraz z utworzeniem przez KG AK kolejnej sieci oznaczonej kryptonimem „Lombard”. Jej zadania podpadały pod sferę organizacyjną, obejmującą dostarczanie, korygowanie i przekazywanie informacji wywiadowczych do Warszawy lub z Gdyni przez Szwecję do Londynu. Składające się na tę sieć kontakty co najmniej od 1943 r. z ramienia Komendy Okręgu utrzymywała m.in. Jagielska. Podczas jednej z narad w Gdyni w końcu 1943 r. lub w początkach 1944 r., w której uczestniczył m.in. kierujący wywiadem na Wybrzeżu por. rez. Jan Belau ps. „Mewa”, „Morski”, ustalono zasady współdziałania. Sieć „Lombardu”, rozsiana wzdłuż całego polskiego i niemieckiego wybrzeża morskiego, przez kolejarzy pracujących w pociągach kursujących w głąb Rzeszy przesyłać miała do Gdyni meldunki, które następnie z pomocą kościoła szwedzkiego przekazywano do Szwecji. Obawiając się zbytnej biurokracji, sporządzano jeden raport dla Warszawy, natomiast szczególnie ważne wiadomości wysyłano od razu przez Szwecję do Londynu. Cała operacja najeżona była trudnościami, przesyłek nie można więc było dostarczać regularnie. W działaniach tych pomagał również współpracownik por. rez. Belaua „Stanisław Rybitwa” (N.N. – inż. Stanisław Rybicki, Rybacki?) i „Franz” (N.N., być może francuski jeńiec używający też pseudonimu „Georg”, krypt. „117”).

Wywiad Okręgu Pomorskiego przejawiał także zainteresowanie problematyką morską. Sieć wywiadu morskiego tworzyli m.in. komendant Podokręgu Morskiego Józef Olszewski, por. rez. Belau i kapitanowie marynarki handlowej Teofil Kuhr, Władysław Ryncki, Anatol Kniaziew, Stefan Bąk ps. „Bąk-1” i Leopold Rusiecki.

Część meldunków przesyłało drogą służbową przez Komendę Obszaru Zachodniego oraz przez inne okręgi, np. Okręg Poznański, Okręg Łódzki i Okręg Śląski. Za pośrednictwem Komendy Obszaru Zachodniego Oddział II KG AK otrzymał od wywiadu Okręgu Pomorskiego meldunki z 19 listopada 1943 r. dotyczące broni „V”, obejmujące okres od jesieni 1943 r. do marca 1944 r. i podpisane przez szefa sztabu

mjr. Chylińskiego i szefa Wydziału II Okręgu mjr. Grussa. Między innymi na ich podstawie wywiad KG AK wyznaczał zadania dla sieci ofensywnych „Lombardu”.

Poszczególne sieci wywiadu dalekosiężnego oraz Okręgu Pomorskiego odnotowywały też nastroje panujące wśród ludności niemieckiej i polskiej, działalność tajnych organizacji czy akty sabotażu.

Na Pomorzu pracownicy wywiadu otrzymywali również zadania wykraczające poza prace Wydziału II. Kierujący wywiadem w Grudziądzu Zbigniew Pawlikowski organizował gromadzenie broni i amunicji, a por. rez. Belau dywersję i przerzuty broni z Gdyni do Borów Tucholskich oraz akcje likwidacyjne. Bendig, nie tylko jako szef Wydziału II, ale także w charakterze kuriera i wywiadowcy, jeździł do Berlina i Hamburga. Poza tym pionierzy wywiadu i łączności wspólnie przygotowywały miejsca ukrycia i przerzutu osób zagrożonych do Generalnego Gubernatorstwa lub Borów Tucholskich. W związku ze stosunkowo szczupłym stanem osobowym Komendy Okręgu szef wywiadu niekiedy musiał osobiście organizować punkty kontaktowe (np. punkt w Gdańsku, gdzie dostarczano materiały dotyczące broni „V”). Oprócz tego Bendig i mjr Gruss brali udział w rozmowach scalieniowych, co było podyktowane względami bezpieczeństwa i stanowiło element działalności kontrwywiadowczej.

Major Gruss zorganizował też na Pomorzu komórki kontrwywiadu ZWZ-AK. Wskutek problemów kadrowych nie stworzono specjalnych komórek wywiadu defensywnego, przenosząc jego zadania na płaszczyznę wywiadu ofensywnego okręgu – tak starano się np. ustalić przyczyny aresztowań w 1940 r. Represjami tymi interesował się także kontrwywiad KG ZWZ, co mogło mieć związek z tym, że do zatrzymań doszło nie tylko na Pomorzu, ale i w Warszawie oraz Rembertowie. Próbowano także ustalić powody, przebieg i skutki zatrzymań w latach 1942–1944. W kwietniu 1944 r. do Bydgoszczy jeździła dwukrotnie Jagielska, by odebrać pocztę zawierającą m.in. informacje o przebiegu i liczbie aresztowań w Bydgoszczy i okolicach. W sprawie tej odbyła rozmowę z komendantem Garnizonu Bydgoszcz Bronisławem Sonnenfel-dem ps. „Lech” i komendantką Wojskowej Służby Kobiet w Podokręgu Południowo-Wschodnim Heleną Szajkowską ps. „Tekla”. Wydarzenia te analizował też mjr Gruss. Badał on również sprawę komendanta PAP Edwarda Słowikowskiego i jego kontaktów z gestapo.

W latach 1942–1943 rozpoczęto tworzenie Wydziału Kwatermistrzowskiego. Jego rozbudowa przypadła na okres 1943–1944, co wiązało się z przygotowywanymi

planami powstańczymi oraz koniecznością aprowizacji oddziałów AK i ludności cywilnej. W celu uzyskania i zabezpieczenia źródeł zaopatrzenia na wsi utworzono Referat „Rolnik”, którego pracą kierowano w myśl instrukcji dotyczącej organizacji rolnictwa.

Jednym z ważniejszych zadań Komendy Okręgu było zapewnienie łączności, ponieważ od właściwie zorganizowanego systemu powiadomień i kontaktu zależało powodzenie pracy konspiracyjnej. Najbardziej sprawna i rozgałęziona na całym Pomorzu była tzw. łączność sztafetowa, nazywana też rowerową, zorganizowana w obu kierunkach – „w dół” i „w górę” na wszystkich szczeblach terytorialnych. Istniała także łączność kolejowa, radiowa oraz tzw. zapasowa, z której można było korzystać jedynie w wypadku wykrycia właściwej sieci przez gestapo. Ważnym elementem stała się również rozbudowa łączności pocztowo-kurierskiej i osobistej. Dużą rolę przypadła tutaj Wojskowej Służbie Kobiet i kurierkom, w tym Jagielskiej, która jeździła z rozkazami ppłk. Pałubickiego, mjr. Chylińskiego, ppor. rez. Gruetzmachera i Bendiga po całym niemal Pomorzu, m.in. do Brodnicy, Lipna, Włocławka, Chełmna, Wąbrzeźna, Pelplina, Chojnic, Kowalewa, Golubia, Tczewa, Inowrocławia, Grudziądza, Jabłonowa, Bydgoszczy, Gdyni, Piły i Gniezna. Wyjazdy te związane były z pracami okręgu, ogarniającego swoim zasięgiem coraz większe obszary Pomorza.

Na szczeblu komend okręgów sprawy propagandy leżały w gestii Biur Informacji i Propagandy, których kierownicy merytorycznie podlegali szefowi BIP KG AK płk. Janowi Rzepeckiemu ps. „Prezes”. Z ramienia Okręgu Pomorskiego kwestie te omawiał podczas odpraw w Warszawie szef sztabu mjr Chyliński.

Okręg Pomorski nie wydawał własnej prasy, w zależności od sytuacji publikował jedynie tzw. komunikaty. Od początku stycznia 1945 r. w Toruniu ukazywała się jednak „Strażnica Bałtyku. Czasopismo Informacyjne Polskiej Armii Krajowej”, redagowana przez Mieczysława Bagińskiego ps. „Grzmot-Grzmociński”. Na polecenie komendanta Garnizonu Toruń por. rez. Sylwana Stankiewicza ps. „Butler”, „Mogiła” przeglądał on prasę niemiecką („Das Reich” i „Volkischer Beobachter”) oraz prowadził nasłuch radiowy. Od listopada 1944 r. por. rez. Stankiewicz wraz z zespołem redakcyjnym wydawał gazetkę „Głos Prawdy”. Kolportowano także „Przegląd Prasy Niemieckiej”, który ukazywał się do końca 1944 r.

Biurem Informacji i Propagandy Okręgu Pomorskiego kierował od końca 1942 r. Górski. Ze względu na słabość struktur pomorskie BIP było jednak raczej referatem niż osobnym wydziałem, wykonującym w zasadzie polecenia wywiadu. Ważną rolę

odegrała tutaj Wojskowa Służba Kobiet, w ramach której zorganizowano m.in. służbę propagandową. Utworzyła ona sieć kolportażu oraz biuro, gdzie gromadzono zdobyte materiały propagandowe.

Praca BIP na Pomorzu pokrywała się więc często z pracą Wydziału II – tak było np. w Bydgoszczy, gdzie pracownicy aparatu propagandy wykonywali zlecenia mjr. Grussa. Na jego rozkaz Zofia Bartel ps. „Dobra”, „Goebbelsowa” kierująca punktem kontaktowym Okręgu Pomorskiego w Bydgoszczy wpisała się do III grupy niemieckiej listy narodowościowej, co ułatwiało jej pracę konspiracyjną. Wraz z córkami Kazimierą (zam. Rogozińska) ps. „Jadwiga” i Marią (zam. Marcinkowska) powiełała w swoim domu przy ul. Śniadeckich 38 prasę i ulotki, m.in. gazetkę „Polska Żyje” (organ Komendy Obrońców Polski). Górski dostarczał im matryce i klisze oraz odbierał egzemplarze gazetki. Poszczególne jej numery przierzucano do Gdyni do Bronisławy i Marceliego Ciarów, współpracowników komendanta Podokręgu Morskiego Józefa Olszewskiego. Także Eischtaedt, oficer do specjalnych poruczeń Inspektoratu Bydgoszcz, zbierał informacje zarówno dla BIP, jak i dla mjr. Grussa. Na Pomorzu BIP funkcjonowało więc nieco inaczej niż w Generalnym Gubernatorstwie.

Meldunki BIP odnoszące się do sytuacji politycznej i gospodarczej Bydgoszczy przekazywano do BIP KG AK. Niestety, brakuje danych, by w pełni odtworzyć zasięg działalności BIP na Pomorzu. Wiadomo, że od 1941 r. w Bydgoszczy i Toruniu Kazimierz Kozianowski rozpowszechniał gazetkę „Polska Podziemna”, której egzemplarze jako maszynista przywoził z Nasielska. W Toruniu mieścił się też punkt kontaktowy akcji „N” (dywersja propagandowa wśród ludności niemieckiej, aparatu bezpieczeństwa i administracji, partii nazistowskiej oraz Wehrmachtu). Rozdzielano tam również przywożone z Warszawy gazetki „Biuletyn Informacyjny” i „Orzeł Biały”. Na szerszą skalę BIP Okręgu Pomorskiego rozpoczęło działalność dopiero w drugiej połowie 1944 r.

W południowych rejonach Pomorza, np. w Lipnie, akcję „N” prowadziła Komenda Okręgu we współpracy z BIP KG AK. Stąd prasę „enową” przesyłano do Grudziądz, Bydgoszczy, Tczewa, na Wybrzeże Gdańskie i do Prus Wschodnich. Ponadto mający szerokie kontakty w Niemczech szef okręgowego BIP Górski zachęcał do kolportażu wielu pism „N” na terenie Rzeszy. W akcję włączano również harcerzy z Szarych Szeregów. Przerzut bibuły organizował wizytator Głównej Kwatery hm. Edward Zurn ps. „Jacek”, a w Tczewie redagował ją i kolportował przedwojenny wykładowca Szkoły



Pierwszy z prawej stoi Alojzy Bruski (1914–1946), dowódca jednego z największych zgrupowań partyzanckich na Pomorzu (krypt. „Bory-Cisy 100”). Zdjęcie wykonane przed wybuchem wojny (AMS, Kolekcja K. Ciechanowskiego).

Morskiej w Gdyni o pseudonimie „Waldy”, który przez Jagielską przekazywał Bendigowi biuletyn „Wahrheit” („Prawda”). W akcję „N” zaangażował się także Garnizon Bydgoszcz, którego komendant Sonnenfeld otrzymał od komendanta Podokręgu Północno-Zachodniego Schulza liczącą 3–4 strony instrukcję dotyczącą wydawnictw w języku niemieckim. W sierpniu 1944 r. w związku z planami powstańczymi i wybuchem powstania warszawskiego ówczesny komendant okręgu mjr Trojanowski wydał Rozkaz nr 3 nakazujący spotęgowanie wysiłków wkładanych w akcję „N”.

Przy Komendzie Okręgu Pomorskiego funkcjonował też Wojskowy Sąd Specjalny, chociaż w niepełnym składzie. Działał on w myśl wytycznych przysyłanych na Pomorze przez KG AK za pośrednictwem Komendy Obszaru Zachodniego. W przypadku braku łączności Pomorza z Komendą Obszaru Zachodniego zagadnieniami prawnymi zajmował się sąd w Warszawie. Na Pomorzu funkcję przewodniczącego WSS pełnił Józef Brajczewski ps. „Dąb”, członkiem Referatu Sprawiedliwości był Wawrzyniec Żbikowski, a prokuratorem okręgowym miał być początkowo Henryk Rasz ps. „Józef”, „Andrzej” *vel* Brzeski, który już w końcu 1941 r. zaczął organizować sądownictwo podziemne w wybranych miastach Pomorza, m.in. w Toruniu, Inowrocławiu czy Gdyni. Otrzymał on zadanie zbierania informacji o postępowaniu władz okupacyjnych i współpracujących z nimi Polakach pod kątem przyszłego osądzenia ich zbrodni. Zorganizowanie WSS na terenach zachodnich napotykało liczne trudności związane np. z legalizacją pobytu.

Bardzo mało wiadomo o pracy Wojskowego Sądu Specjalnego Komendy Okręgu Pomorskiego. W 1944 r. Brajczewski i Żbikowski rozpatrywali sprawę dezertera z oddziału partyzanckiego dowodzonego przez Alojzego Bruskiego ps. „Grab”, który złożył raport dotyczący samowolnego opuszczania przezeń oddziału, nadużywania alkoholu i zagubienia broni. Ponadto w grudniu 1944 r. sąd ten wydał wyrok śmierci na komendanta głównego PAP Słowikowskiego za współpracę z gestapo.

W miarę możliwości Komenda Okręgu starała się rozwinąć działalność duszpasterską, ale na ten temat zachowały się jedynie szczątkowe informacje. Ksiądz Michał Ślipek ps. „Dzwon” zaangażował do tej pracy ks. Tadeusza Szmida ps. „Podkowa” i ks. Józefa Rosińskiego ps. „Ira”. Duża część duchowieństwa brała też udział w działalności wywiadowczej, akcjach przerzutowych z Gdyni do Szwecji lub pracy charytatywnej – wymienić tu można ks. Teodora Żurawskiego z Garnizonu

Bydgoszcz, ks. Jana Józefa Stryczka, kapelana zgrupowania partyzanckiego „Świerki”, ks. Jana Ożgę udzielającego pomocy więźniom obozu w Potulicach czy ks. Wojciecha Gajdusa prowadzącego kancelarię szefa Wydziału II Okręgu Bendiga i okazującego pomoc duszpasterską zwłaszcza pracownikom wywiadu. Warto też odnotować księży Pawła Gutmanna ze Związku Jaszczurczego oraz Leona Poeplaua i Alojzego Porzyńskiego z organizacji „Miecz i Pług”. Należy również wspomnieć o mało znanych inicjatywach zorganizowania duszpasterstwa wojskowego na tzw. obszarach postulowanych, tzn. ziemiach zachodnio-północnych, które miały znaleźć się w granicach państwa polskiego po wojnie. Do bardziej zaangażowanych w te działania należał ks. Józef Zieja ps. „Rybak”, „Ossowski”, pracujący zarówno w aparacie Delegatury Rządu na Kraj, jak i AK.

Bardzo ważnym ogniwem w pracach Komendy Okręgu Pomorskiego był pion Wojskowej Służby Kobiet. Jej działalność podzielić można na cztery okresy. Od wiosny do listopada 1940 r. organizowano pierwsze punkty kontaktowe i punkty łączności, kwatery, wywiad i kontrwywiad oraz zawiązki struktur. Od 1941 r. do lata 1942 r. trwał proces przydzielania kobiet do poszczególnych służb: wywiadu, sanitarnej, łączności, legalizacji czy kwatermistrzostwa (chodziło m.in. o organizowanie kwater dla zmieniającego miejsce pobytu sztabu okręgu). Między jesienią 1942 r. a wiosną 1943 r. formalnie nie istniał jeszcze referat WSK przy Komendzie Okręgu, ale praca konspiracyjna kobiet na różnych jego szczeblach była już bardzo rozwinięta. Zorganizowanie referatu zlecono Halinie Strzeleckiej, a po jej aresztowaniu w lipcu 1942 r. Marii Nowickiej ps. „Marlena”. Wskutek jej aresztowania w maju 1943 r. nie zdołano jednak rozwinąć szerszej działalności. Pomimo to rozbudowano struktury WSK, zwłaszcza służby sanitarnej, m.in. w zakresie udzielania pomocy oddziałom partyzanckim oraz osobom przetrzymywanym w obozie koncentracyjnym Stutthof i obozie w Potulicach, a także przebywającym w więzieniach. Od wiosny 1944 r. do momentu rozwiązania AK w styczniu 1945 r. WSK działała przy Komendzie Okręgu oraz na jego niższych szczeblach organizacyjnych. Służbą kierowała wówczas Halina Krzeszowska, pełniąca również funkcję komendantki WSK w Podokręgu Południowo-Wschodnim. W Podokręgu Północno-Zachodnim komendantką WSK od kwietnia 1944 r. była Helena Szajkowska.

PRZEBIEG AKCJI SCALENIOWEJ

Zgodnie z rozkazami Komendy Głównej ZWZ-AK na Pomorzu przystąpiono do akcji scaleniowej. Rozmowy w tej sprawie Komenda Okręgu prowadziła m.in. z Szarymi Szeregami, Komendą Obrońców Polski, Organizacją Orła Białego, Wojskową Organizacją Ziemi Zachodnich, Związkiem Jaszczurczym, Narodowymi Siłami Zbrojnymi, „Mieczem i Pługiem” (Zjednoczonymi Organizacjami Ruchu „Miecz i Pług”), Polską Organizacją Zbrojną, Polską Armią Powstania, „Gryfem Pomorskim”, „Odrą” oraz mniejszymi organizacjami, takimi jak Tajny Hufiec Harcerzy w Gdyni, „Polska Żyje” czy „Wolność”.

Niektóre organizacje całkowicie podporządkowały się AK, inne jedynie podjęły z nią współpracę. Trudnościami naznaczony był proces scalania „Miecza i Pługa”, „Gryfa Pomorskiego”, PAP, OW ZJ i NSZ. Jak wynika z dokumentów, likwidacja niektórych grup konspiracyjnych, m.in. „Gryfa”, zagroziła całej pracy podziemnej np. w Podokręgu Morskim.

Pierwsze rozmowy na temat scalenia „Gryfa” z AK miały miejsce latem 1942 r., chociaż wydaje się, że początkowe kontakty nawiązano już w końcu 1941 r. lub w początkach 1942 r. Jak dotąd najważniejszymi dokumentami przybliżającymi ten problem są:

- Sprawozdanie z działalności Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski” od założenia w sierpniu 1941 r. do marca 1943 r. z 17 czerwca 1944 r., sporządzone przez komendanta Inspektoratu Tczew (Tczew-Chojnice) ppor. Jarockiego,
- Dane dotyczące Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski” z 20 czerwca 1944 r., opracowane przez komendanta Podokręgu Północnego ppor. rez. Gruetzmachera.

Okręg Pomorski planował wykorzystać „Gryfa” w charakterze Wojskowej Służby Ochrony Powstania, komendant okręgu ppłk Pałubicki wysoko oceniał bowiem jego pracę konspiracyjną i bohaterstwo jego członków. Powyższe dokumenty przedstawiają okoliczności, w jakich prowadzono rozmowy scaleniowe, które jednak nie zaowocowały podporządkowaniem się „Gryfa” Armii Krajowej.

Prowadzący rozmowy scaleniowe z ramienia okręgu starali się przekonać swoich rozmówców o słuszności i konieczności integracji Polskiego Państwa Podziemnego. Niekiedy wątpliwości, zwłaszcza organizacji mających rozbudowaną strukturę wewnętrzną i terytorialną, budziły formy scalania. Rozbieżności dotyczyły również poglądów politycznych. Szef sztabu mjr Chyliński, stronnik marszałka Józefa Piłsudskiego, zwracał uwagę na konieczność zachowania taktu, mając świadomość, że na Ziemiach Zachodnich decydujące wpływy posiadała opozycyjna wobec obozu rządowego sprzed 1 września 1939 r. endecja. Zarówno w kierownictwie, jak i na niższych szczeblach podkreślano apolityczność nie tylko okręgu, ale i całej pomorskiej konspiracji. Dzięki takiej postawie, jak wskazywali ppłk Pałubicki i mjr Chyliński, nie wyrzekając się własnej opinii, uniknięto większych tarć politycznych, skupiając się na walce z okupantem.

Dzięki akcji scaleniowej Okręg Pomorski rozbudował liczebnie swoje szeregi. Zwiększyły się wpływy poszczególnych struktur organizacyjnych, a zwłaszcza wywiadu. Na tej płaszczyźnie osiągnięto najlepsze rezultaty – po włączeniu danej organizacji w strukturę AK pozostawiano bowiem jej sieć wywiadowczą, zadowolając się otrzymywaniem meldunków. Z organizacjami, które nie wyraziły zgody na pełną integrację – np. z „Gryfem Pomorskim”, Związkiem Jaszczurczym oraz „Mieczem i Pługiem” – podejmowano natomiast współpracę na polu wywiadu, łączności czy partyzantki.

PODOKRĘG PÓŁNOCNY (MORSKI) - PÓŁNOCNO-ZACHODNI I PODOKRĘG POŁUDNIOWO-WSCHODNI

Proces tworzenia struktury wewnętrznej i terytorialnej Okręgu Pomorskiego ZWZ-AK przebiegał wolniej niż na innych obszarach okupowanego kraju. W bardzo trudnych warunkach okupacyjnych rozbudowywano tam niekiedy szkieletowe obsady poszczególnych szczebli organizacyjnych. Także poszczególne podokręgi rozwijały się w sposób zróżnicowany. W Podokręgu Północnym, wcześniej określanym jako Morski, funkcję komendanta pełnili Józef Olszewski i ppor. rez. Henryk Gruetzmacher. Po reorganizacji i ustanowieniu Podokręgu Północno-Zachodniego komendantem

mianowano kolejno ppor. rez. Gruetzmachera, którego zastępcą był ppor. Alfons Jarocki, samego Jarockiego i Aleksandra Schulza.

Prace w tym podokręgu wzmożono po przybyciu na Wybrzeże latem 1941 r. Józefa Olszewskiego, odprawionego w Warszawie przez szefa Oddziału Organizacyjnego KG ZWZ płk. Antoniego Sanojcę. Z rozkazu Komendy Głównej i Komendy Okręgu Olszewski miał wykonać trzy podstawowe zadania: 1) uaktywnić i rozbudować istniejącą siatkę podziemną, 2) przeprowadzić akcję scaleniową oraz 3) utworzyć sieć wywiadowczą i przerzutową drogą morską z Gdyni do Szwecji. Działania te stanowiły etap przygotowawczy do opracowywanych planów powstańczych. Olszewski rozumiał i zawsze podkreślał odmiennność warunków panujących w Generalnym Gubernatorstwie i na ziemiach zaanektowanych, dlatego też wszelkie jego posunięcia uwzględniały specyfikę Pomorza. Inspektorem do spraw organizacji portów i zaplecza portowego został Zygmunt Stefaniak ps. „Stefan”, a „dowódcą sił zbrojnych wybrzeża” kpt. marynarki handlowej Anatol Kniaziew, który współpracował z kapitanami marynarki handlowej Władysławem Rynckim i Leopoldem Rusieckim.

Olszewski mieszkał w różnych punktach Gdyni, m.in. u Rogozińskich przy ul. Poprzecznej 18. W nawiązywaniu kontaktów pomagał mu b. poseł na Sejm RP z ramienia Stronnictwa Narodowego Jan Kwiatkowski. Siatkę konspiracyjną w poszczególnych inspektoratach podokręgu tworzone, opierając się na istniejących już organizacjach, m.in. Szarych Szeregach (Bernard Myśliwek ps. „Konrad”, Lucjan Cyłkowski ps. „Lucek”, „Papa Lutek”) oraz grupie ZWZ Jana Witta i Adama Feigla. Podjęto rozmowy z „Gryfem Pomorskim”, w których wobec przygotowywanego powstania powszechnego Olszewski silnie akcentował konieczność zjednoczenia. Pomoc w tej kwestii okazywali komendant Inspektoratu Tczew ppor. Jarocki i szef łączności ppor. rez. Gruetzmacher. Wywiad podokręgu nawiązał też współpracę z sieciami ofensywnego wywiadu dalekiego zasięgu „Stragan” i „Lombard” oraz z innymi organizacjami działającymi na Pomorzu, m.in. Związkiem Jaszczurczym, „Mieczem i Pługiem”, „Gryfem Pomorskim”, PAP i Tajnym Hufcem Harcerzy. Dzięki pracownikom Wydziału Marynarki Wojennej „Alfa” rozbudowano zwłaszcza sieć wywiadu morskiego.

Na Wybrzeżu Józef Olszewski zorganizował trasę przerzutową do Szwecji obsługiwaną przez siatkę łączności Komendy Okręgu Pomorskiego oznaczoną kryptonimem „Wiking”. W akcjach tych brał też udział ppor. rez. Gruetzmacher. O pracach



Bunkier nr 6 w Dąbrowie, szkolenie bojowe drużyn harcerskich podczas II wojny światowej (FGEZ).



Lucjan Cylkowski (AMS).

podokręgu informowany był na bieżąco szef sztabu mjr Chyliński, z którym Olszewski widywał się w Bydgoszczy.

Dowództwo Podokręgu Północno-Zachodniego utrzymywało kontakty ze wszystkimi podległymi jednostkami organizacyjnymi. W latach 1940-1942 w Bydgoszczy powstało szereg punktów kontaktowych Komendy Okręgu i jego niższych szczebli. Wymienić tutaj należy mieszkanie przy ul. Śniadeckich 38 należące do Zofii Bartel, łączniczki na linii Bydgoszcz - Włocławek, a także mieszkania Jasińskiego przy ul. Jasnzej 8, K. Hoffmann przy ul. Długiej 12 czy rodziny Szymańskich przy ul. Dworcowej, gdzie spotykali się szefowie wywiadu i łączności Bendig i ppor. rez. Gruetzmacher. Kolejny ważny punkt stanowiło mieszkanie Władysławy Tojzy ps. „Teresa” i Leona Tojzy ps. „Kiliński”. Tojza prowadził pracownię obuwia przy ul. Dolina 31. Tam oraz u Marii Wachowskiej przygotowano kwaterę dla komendanta Okręgu Pomorskiego ppłk. Ostrihansky’ego. Przebywał tam również mjr Chyliński. W mieszkaniu Franciszki Gendaszek ps. „Teresa” i Mariana Gendaszka przy ul. Św. Trójcy na trzecim piętrze (krypt. „3x3”) mieściła się kancelaria i kwatery mjr. Chylińskiego prowadzona od 1943 r. przez Jadwigę Derucką ps. „Maria”, „Jadzia”, która szyfrowała meldunki przesyłane do Komendy Głównej. W kwaterze tej odbywały się odprawy Komendy Okręgu, w których brali udział m.in. ppłk Ostrihansky, ppłk Pałubicki, mjr Chyliński, mjr Gruss, ppor. rez. Gruetzmacher i Schulz. Punktami kontaktowymi były też mieszkanie Łucji Owczarzak ps. „Janka” przy ul. Grunwaldzkiej 22 oraz lokal przy

ul. Sielanka 1, gdzie mieszkała aktywna w strukturach Polskiego Państwa Podziemnego rodzina Białych. W punktach tych przechowywano archiwa i wykonywano prace kancelaryjne Komendy Okręgu.

Aresztowania przeprowadzone przez gestapo latem i jesienią 1942 r., w maju 1943 r. i w marcu 1944 r., zwłaszcza w Bydgoszczy, zahamowały prace Podokręgu Północno-Zachodniego.

Podokręgiem Południowo-Wschodnim kierowali mjr Gruss, przypuszczalnie mjr/ppłk Florian Sokołowski ps. „Jerzy”, mjr W. Orłowski ps. „Orzeł” i por. rez. Pietkiewicz. Rozwinięto tam sieć łączności, którą organizował ppor. rez. Gruetzmacher, a także wydawano prasę podziemną: „Strażnicę Bałtyku” i „Głos Prawdy”.

W Toruniu usiłowano doprowadzić do scalenia ZWZ-AK z PAP, której struktury w tym mieście były stosunkowo silne. Niestety, współpraca komendanta PAP Słowikowskiego z gestapo przesądziła o negatywnym wyniku rozmów.

Z kolei we Włocławku i okolicy sieć konspiracyjną najaktywniej organizowali Józef Olszewski (późniejszy komendant Podokręgu Morskiego), mjr Gruss oraz Waław Guzowski ps. „Smuga”, którego zakład ogrodniczy przy ul. Starodębskiej 8 służył za punkt łączności Komendy Okręgu Pomorskiego i Komendy Obszaru Zachodniego. Przyjeżdżali tam m.in. ppłk Pałubicki, mjr Chyliński, mjr Gruss i ppor. rez. Gruetzmacher. Z Włocławka uruchomiono też trasę kurierską do Warszawy.

Z powodu braku kadr na całym Pomorzu sztaby garnizonów często pełniły także funkcję sztabów niższych szczebli.

WALKA BIEŻĄCA

Na Ziemiach Zachodnich, a więc i na Pomorzu, walkę bieżącą prowadzono w mniejszym zakresie niż w Generalnym Gubernatorstwie. Najlepiej rozwinęła się praca wywiadowcza, nie było natomiast warunków do szeroko zakrojonych akcji sabotażowo-dyweryyjnych czy działań partyzanckich (władze niemieckie przez dłuższy czas nie przyznawały zresztą, że na obszarach zaanektowanych działały oddziały partyzanckie), stąd Okręg Pomorski nie podjął samodzielnych działań w okresie „Burzy”.

Mimo tych trudności pomorskie podziemie podejmowało zróżnicowane formy walki, chociaż stosowne do możliwości okupacyjnych, potencjału ludzkiego

i uzbrojenia. W Komendzie Okręgu położono nacisk na prowadzenie działań sabotażowych i dywersyjnych w większych zakładach przemysłu zbrojeniowego, na liniach kolejowych i w magazynach, gdzie składowano materiały pędne. Na temat akcji tych wiadomo bardzo niewiele. Zachowały się jedynie szczątkowe dokumenty oraz relacje m.in. komendanta okręgu ppłk. Pałubickiego i szefa sztabu mjr. Chylińskiego. Na niewielką skalę sabotowano pracę stoczni Deutsche Werke Kiel AG - Werk Gotenhafen w Gdyni oraz zakładów torpedowych w pobliskich Babich Dołach. Wspomina się też o pożarach na „Cap Arkonie”, „Pretorii” i statku szpitalnym „Hamburg” (listopad 1941 - kwiecień 1942), uszkodzeniach krążownika „Admiral Scheer”, ciężkiego krążownika „Prinz Eugen”, pancernika „Tirpitz” i statku szpitalnego „Stuttgart” (maj 1943 r.) oraz o sabotażu remontowanych łodzi podwodnych, m.in. U-735, U-998, U-476 i U-480 (maj-listopad 1943 r.).

Najlepiej zorganizowane oddziały partyzanckie posiadały „Gryf Pomorski”, AK i PAP. Stan uzbrojenia był bardzo zróżnicowany. Pomorski Okręg Pomorski, dotkliwie odczuwający braki w uzbrojeniu, przystąpił do tworzenia oddziałów partyzanckich w drugiej połowie 1943 r. Z kolei jednym z pierwszych organizatorów partyzantki AK był Stefan Guss ps. „Dan”. Partyzanci z jego oddziału przeprowadzili szereg akcji rekwizycyjnych w okolicach Brzeźna, Starej Huty i Osia, stacjali potyczki z patrolami żandarmerii i dokonywali sabotażu np. na stacjach kolejowych w Ocyplu i Osiecznie. Także oddział dowodzony przez Bruskiego przeprowadzał akcje rekwizycyjne, m.in. 21 lipca 1944 r. we wsi Wierchy (pow. świecki).

Na Pomorzu nie przeprowadzano większych akcji dywersyjnych na węzłach kolejowych. Do nielicznych takich działań należało wykoślenie pociągu na linii Berlin - Królewiec w nocy z 8 na 9 czerwca 1942 r. oraz transportu niemieckiego w nocy z 20 na 21 czerwca 1942 r. w rejonie Zblewa przez grupę Stanisława Lesikowskiego ps. „Las” z kościerskiej PAP i oddziału partyzanckiego TOW „Gryf Pomorski” Jana Szalewskiego ps. „Soból”. Niektóre źródła podają, że akcja ta pomyślana była jako zamach na Hitlera, o którego przejeździe miano się dowiedzieć z poligonu SS w Wielkich Chełmach koło Brus. Jak dotąd nie ma jednak na to przekonujących dowodów; sam poligon rzeczywiście istniał, lecz początki jego budowy przypadły na pierwszą połowę września 1943 r.

Innym ważnym ośrodkiem działań sabotażowych i dywersyjnych była Bydgoszcz. W Zakładach Amunicyjnych w Osowej Górze zorganizowano grupę konspiracyjną

pod dowództwem Edwarda Wrzesińskiego ps. „Władek”, którego pierwszym zastępcą był sierż. Leon Stobrawa ps. „Andrzej”, a drugim Alojzy Żytelewski ps. „Pol”. Niemal przez całą okupację w fabryce tej prowadzono intensywny sabotaż polegający na niszczeniu i uszkodzaniu sprzętu wojskowego, uzbrajaniu bomb lotniczych w niesprawne zapalniki oraz wykradaniu materiałów wybuchowych. Oprócz Stobrawy grupą sabotażowo-dywersyjną w Osowej Górze kierował Alfons Talkowski. Z kolei w fabryce amunicji Dynamit AG w Łęgowie (obecnie dzielnica Bydgoszczy) sabotaż organizowali Jan Tylmanowski i Franciszek Karczewski. Planowali oni wysadzenie w powietrze magazynu z materiałami wybuchowymi, zostali jednak aresztowani i skazani na karę śmierci. Mimo to 24 czerwca 1944 r. w wyniku eksplozji w fabryce zginęło piętnaście osób.

21 listopada 1943 r. oddziały partyzanckie „Gryfa Pomorskiego” w liczbie około trzydziestu osób pod dowództwem Bernarda Michałki ps. „Batory”, ppor. rez. Alfreda Leppera ps. „Lew” i Franciszka Deyka przeprowadziły udaną akcję na lotnisko ćwiczebne w Strzebielinie. 23 grudnia 1943 r. ten sam oddział w okolicach Strzebielina i Leśniewa dokonał likwidacji patrolu żandarmerii. Podobną akcję przeprowadzono w rejonie Leśniewa-Pucka.

Działalność partyzancka nasiliła się w 1944 r. Do jej zwalczania skierowano tzw. skoszarowane oddziały pościgowe – Jagdkommando (jeszcze w 1943 r.), żandarmerię, a nawet Wehrmacht.

Dwie największe bitwy partyzanckie na Pomorzu miały miejsce w dniach 6–8 maja 1944 r. w rejonie Dębia Góra–Stara Huta (powiat starogardzki) i 26 maja 1944 r. w okolicach Łubiany niedaleko Kościerzyny. W pierwszej bitwie walczył oddział partyzantów AK Alojzego Bruskiego, z których kilku poniosło śmierć. W drugiej udział brały oddziały TOW „Gryf Pomorski” Szalewskiego, L. Kulasa i Augustyna Brzeskiego oraz grupy niepodporządkowane – razem około pięćdziesięciu partyzantów otoczonych przez trzystu Niemców. Zginęło piętnastu partyzantów, ale pozostali zdołali przerwać okrążenie.

W drugiej połowie 1944 r. na Pomorze zaczęto rzucać sowieckie grupy rozpoznawczo-dywersyjne. Oficjalnie zadaniem ich było prowadzenie dywersji i wywiadu za linią frontu, natomiast nieoficjalnie chodziło o rozpoznanie terenu, w tym organizacji podziemnych działających na Pomorzu, jak również rozpowszechnianie materiałów propagandowych, np. manifestu utworzonego przez Stalina Polskiego Komitetu Wyzwolenia

Narodowego. Podczas okupacji grupy te współdziałały z miejscową partyzantką AK czy „Gryfa Pomorskiego”, które to okazywały im wszechstronną pomoc.

Komendant okręgu ppłk Pałubicki wspominał: „[P]artyzantka nasza za słaba, żeby stawić czoło większym jednostkom wojskowym, starała się w czasie obławy wymknąć w luce lub na skrzydle, względnie przebić się w najstabszym miejscu kordonu i uderzyć z tyłu na osamotnione części odwodu lub, ścigana przez poważniejsze siły, zapadała”².

Bieżącą walkę na Pomorzu ocenił po wojnie również szef sztabu Okręgu Pomorskiego ppłk Chyliński: „Akcja zbrojna była przeprowadzana przez oddziały leśne – partyzantkę w ograniczonych rozmiarach lub narzuconych przez okupanta. Okręg Pomorze nie nadawał się na większe akcje zbrojne z powodu braku ludzi, sprzętu, uzbrojenia, zaopatrzenia i braku większych kompleksów leśnych. Lasy kultywowane nie nadaj[ą] się na bazy i melinowanie większych oddziałów”³.

Trudno ustalić stany liczbowe okręgu. Na ogół przyjmuje się, że do jego szeregów w drugiej połowie 1943 r. należało około 18 tys. żołnierzy, z tego 8 tys. do oddziałów liniowych (w tym 12 oficerów sztabowych i 49 oficerów liniowych). Komendant Pałubicki uważał, że można było mówić o około 23 tys. O ile wiadomo, z rąk okupanta zginęło kilkaset osób, tak po aresztowaniach, jak i w bezpośredniej walce. Dane te wymagają jednak weryfikacji i w wyniku dalszych badań mogą ulec zmianom.

STRUKTURY WYWIADU KOMENDY GŁÓWNEJ ZWZ-AK

Oprócz Komendy Okręgu na Pomorzu działały także siatki podlegające bezpośrednio Komendzie Głównej ZWZ-AK. Wykonywały one swoje zadania niezależnie od okręgu, w rzeczywistości jednak ściśle z nim współpracując. Tak było m.in. z sieciami ofensywnego wywiadu dalekiego zasięgu „Stragan” i „Lombard”, Wydziału Marynarki Wojennej „Alfa”, Łączności z Zagranicą („Zagroda”), Biura Informacji i Propagandy (w tym akcji „N”), Łączności z Obozami Jenieckimi („IKO”) oraz „Zagra-linu” („Zagra”

2 *Ibidem.*

3 *Dane do historii AK. Okręg Pomorze*, opr. J. Chyliński [maszynopis w zbiorach autora].

- zagranica, „lin” - kodowe oznaczenie Warszawy) wchodzącego w skład Organizacji Specjalnych Akcji Bojowych („Osa”).

Najlepiej rozwinięty i najskuteczniejszy był pion informacyjno-wywiadowczy. Działający na Pomorzu wywiad ZWZ-AK pracował w myśl wytycznych Sztabu Naczelnego Wodza, który z kolei realizował dyrektywy aliantów. Napotkano przy tym szereg trudności kadrowych. Nie zawsze możliwe było wykorzystanie sieci dywersyjno-wywiadowczych tworzonych przed wojną, zaistniała więc konieczność do-
różnego przeszkalania pracowników wywiadu.

Centralnej sieci wywiadu ofensywnego podlegał referat „Zachód”, a jemu - grupa Wywiadu Ofensywnego „WO-3 - Wybrzeże”, w gestii której leżały północne terytory Rzeszy wraz z ziemiami zaanektowanymi, w tym Pomorze, porty północne i kraje nadbałtyckie.

W skład grupy „Wybrzeże” wchodziły m.in. sieci „A”, „C”, „D”, „F”, „J”, „K” i „ZN”. Grupa ta docierała do wielu miast całego Pomorza i Prus Wschodnich. W niektórych przypadkach bazowała na kontaktach Związku Jaszczurczego - sieć „A”, działającą m.in. między Warszawą a Pomorzem, tworzyli już w 1940 r. właśnie członkowie wywiadu OW ZJ, m.in. Stefan Kamiński z Tczewa, przebywający podczas okupacji w Warszawie. Stamtąd z zadaniami wywiadowczymi wysłał go na Pomorze i do Królewca Mieczysław Dukalski ps. „Mieczysław Pomorski” p.o. komendanta Okręgu Pomorskiego ZJ. Wywiady OW ZJ i ZWZ-AK utrzymywały też kontakty na szczeblu wyższym. Współpraca ta obejmowała zdobywanie meldunków z Rzeszy oraz ziem inkorporowanych, w tym Gdańska, Gdyni, Tczewa, Bydgoszczy, Torunia, Brodnicy i innych miast Pomorza.

W skład sieci „A” wchodziła też grupa ZWZ-AK kierowana przez kpt. rez. Antoniego Wiśniewskiego ps. „Grubski”, krypt. „A-14” z Gdyni, przedwojennego współpracownika Oddziału II SG WP (w czasie okupacji zmienił nazwisko na Anton Wiens). Niektóre meldunki z portów i stoczni w Gdyni sygnowano właśnie kryptonimem „grupa «A-14»”. Poszczególnymi grupami w ramach tej sieci dowodzili Gerard Derengowski ps. „Gerwazy” („A-1”) i Mieczysław Rossa („A-2” lub „A-12”), a komórką kolejarską Alfred Blum („Kolej”). Pomoc okazywały im rodziny Andrzejewskich, Derengowskich i Blumów. Wymienieni pracowali tak dla wywiadu ZWZ-AK, jak i OW ZJ.

Często sieci wywiadowcze budowano w oparciu o dorobek organizacji scalonych lub współpracujących z Oddziałem II ZWZ-AK. W pracach tych zarówno w wywiadzie



Leokadia Śliwińska (AMS, Kolekcja K. Ciechanowskiego).

dalekosiężnym, jak i okręgowym brali udział m.in. członkowie Związku Jaszczurczego, NSZ, „Miecza i Pługa”, Szarych Szeregów, „Muskietierów”, „Gryfa Pomorskiego”, PAP, „Odry” i innych ogólnopolskich lub regionalnych organizacji działających na Pomorzu.

Pomorze penetrowała też należąca do sieci „J” grupa wywiadu dalekiego zasięgu, na czele której stał Jan Banach ps. „Czarny Lis”, krypt. „JB-1”, „JB-2”. Miała ona swój punkt kontaktowy w Gdyni (krypt. „Fela”, od imie-

Bernard Badziąg (AMS, Kolekcja K. Ciechanowskiego).



nia Felicji, żony Brunona Wojewódki). Grupa ta, licząca 32 członków, współdziałała z wywiadem Okręgu Pomorskiego, PAP i OW ZJ, utrzymywała kontakty z kościołem szwedzkim w Gdyni i rozpracowywała obiekty przemysłu morskiego oraz Peene-munde. Współpracownikami Banacha byli m.in. Brunon Wojewódka, Bernard Badziąg ps. „Dziadek” i Leokadia Śliwińska ps. „Śliwkowa”, u której w Gdyni-Orłowie przy ul. Wrocławskiej 3 mieścił się ważny punkt kontaktowy wywiadu Komendy Głównej, Okręgu Pomorskiego, Szarych Szeregów, Wydziału Marynarki Wojennej „Alfa” i Związku Jaszczurczego (krypt. „Ogródek”, „Anioł”). Przyjeżdżał tam m.in. Stanisław Leon Jeute ps. „Stach”, „Stach Zachodni”, „Wilk”, „Cezary” – drugi zastępca szefa Oddziału II KG i szef Ekspozytury „Zachód” OW ZJ. Prace konspiracyjne tych organizacji krzyżowały się zarówno na Wybrzeżu Gdańskim, jak i w Warszawie, gdzie w sklepiku Egona Śliwińskiego przy ul. Szpitalnej 12 spotykały się osoby ze środowiska marynarskiego należące tak do Związku Jaszczurczego, jak i „Alfy”.

Kolejną siatkę wywiadowczą działającą na Pomorzu od przełomu lat 1941 i 1942 założył Edmund Welz z Gdyni. Zbierała ona informacje z portów i stoczni Wybrzeża Gdańskiego, a jej członkowie posługiwali się kryptonimami zaczynającymi się od litery „J”, np. „J/IV/2675/01” (Walburga Kłosek) czy „J/IV/2674/01” (Melita Urbańska). Jeden z kierowników sieci, Stanisław Karczmarek, oznaczony był kryptonimem

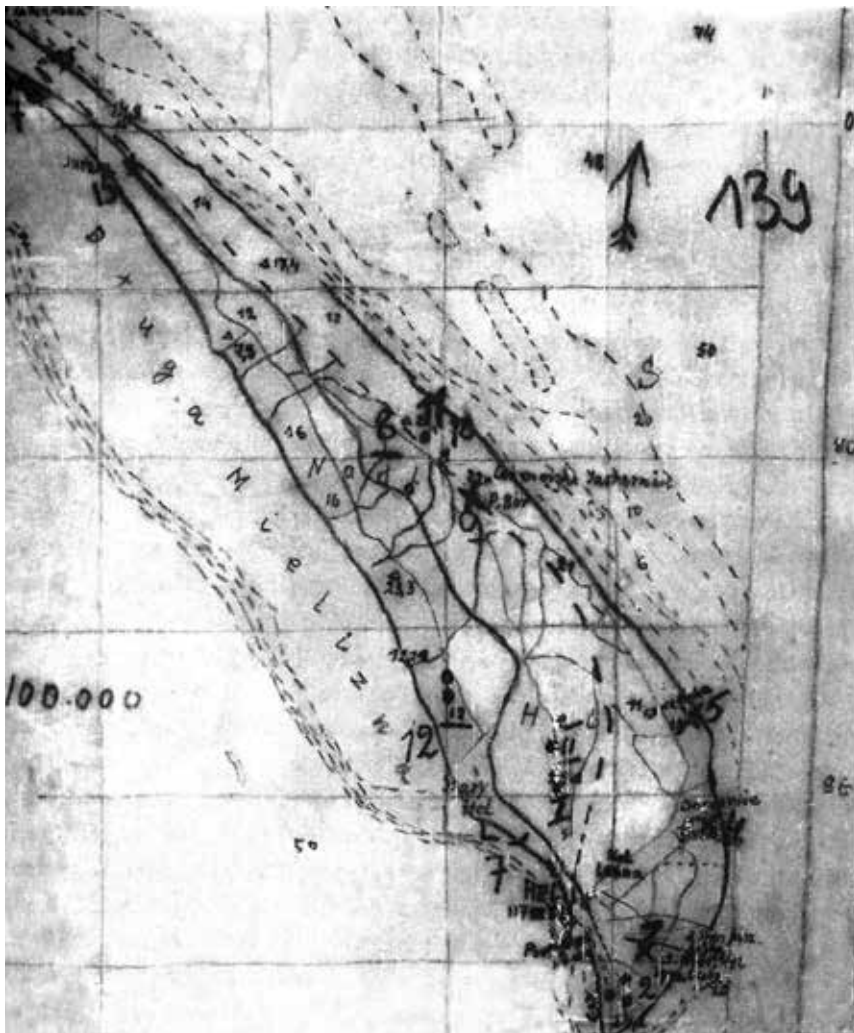
Polskie władze wojskowe w Londynie przywiązywały dużą wagę do organizacji wywiadu morskiego. Szef Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza płk dypl. Stanisław Gano oraz szef Wydziału Wywiadu Morskiego Kierownictwa Marynarki Wojennej kmdr Brunon (Bronisław) Jabłoński starali się usprawnić jego funkcjonowanie w okupowanym kraju, wykorzystując możliwości Oddziału II KG AK, którego sieć obejmowała Rzeszę i Pomorze od Hamburga i Szczecina przez Wybrzeże Gdańskie i Elbląg do Królewca i dalej na północny wschód. W 1943 r. uwaga Brytyjczyków skoncentrowała się nie tylko na dużych jednostkach, ale i na możliwościach produkcji przez stocznię łodzi podwodnych. W celu szybkiego przekazywania meldunków zamierzano poprawić łączność (m.in. radiową) między Londynem a Gdynią.

W latach 1940–1945 Pomorze i rozsiane tam zakłady przemysłu zbrojeniowego, zwłaszcza morskiego, były systematycznie penetrowane przez sieci ofensywnego wywiadu dalekiego zasięgu. Po rozbiciu przez gestapo w latach 1942 i 1943 sieci „Stragan” oraz wywiadu Podokręgu Morskiego, w tym w Gdyni i Gdańsku, jego zadania na odcinku zachodnim i północnym przejęła sieć „Lombard”. Aresztowania te częściowo ominęły punkt wywiadowczy „Fela”, gestapo nie zdołało też zlikwidować punktu w kościele szwedzkim.

W „Lombardzie” pracowali m.in. „cichociemni”, przerzuceni do kraju na prośbę komendanta głównego AK gen. Bora-Komorowskiego, który zwrócił się w tej sprawie do Londynu. W skład „Lombardu”, tak jak wcześniej w skład „Straganu”, również wchodziły siatki wywiadowcze „A”, „C”, „D”, „J”, „K” i in., a jego praca ogniskowała się głównie wokół zagadnień morskich.

Zorganizowano kilka grup „Lombardu”, m.in. grupę „Bałtyk”, w skład której wchodziły podgrupy „Bałtyk 301” – penetrująca tereny Torunia–Tczewa i Wybrzeża Gdańskiego, „Bałtyk 302” – prowadząca obserwację Bydgoszczy–Łęgnowa i Osowej Góry oraz „Bałtyk 303” – obejmująca okolice Bydgoszczy, Polic i Szczecina. Grupa ta powstała na bazie organizacji „Miecz i Pług”, której członków powtórnie zaprzysiężono w ramach Armii Krajowej.

Do „Lombardu” należała też „Grupa Pomorskiego”, zorganizowana i kierowana przez inż. Aleksego Jędryczkę *vel* inż. Tyszka ps. „Pomorski”, krypt. „E-119”, prowadząca rozpoznanie fabryki paliw syntetycznych w Policach i obserwację jednostek Kriegsmarine w Szczecinie i na Wybrzeżu Gdańskim oraz zbierająca wiadomości z terenu Bydgoszczy.



Schemat rozmieszczenia pól minowych i obrony przeciwlotniczej w Zatoce Gdańskiej i na Półwyspie Helskim zdobyte przez wywiad ZWZ (AAN).

Na Pomorzu penetrowano niemal wszystkie gałęzie przemysłu pracującego dla potrzeb wojennych. Zorganizowano punkty obserwacyjne w Toruniu, Bydgoszczy, Grudziądzu, Gdyni, Gdańsku, Elblągu, Szczecinie i innych miastach pomorskich. Warszawa wysyłała do poszczególnych placówek wywiadowczych kwestionariusze dotyczące np. Wybrzeża Gdańskiego i Półwyspu Helskiego, a w latach 1943-1944 otrzymała szereg meldunków na temat wywiadu morskiego opracowanych przez sieć „Lombardu” i Okręg Pomorski.

ŁĄCZNOŚĆ Z ZAGRANICĄ

Przez Pomorze przebiegał szlak kurierski Warszawa – Wybrzeże Gdańskie – Londyn organizowany przez Oddział V KG ZWZ-AK. Możliwość wykorzystania drogi morskiej ze Szwecji do Gdyni i Gdańska dla potrzeb łączności i wywiadu rozważano w Oddziale II w lecie 1941 r., zwracając uwagę na szansę nawiązania kontaktów z polskimi marynarzami pracującymi na szwedzkich statkach zawijających do portów w Gdyni i w Gdańsku. We wrześniu 1941 r. szef Oddziału VI Sztabu Naczelnego Wodza w Londynie płk dypl. Józef Smoleński ps. „Łukasz” poinformował komendanta głównego ZWZ gen. Roweckiego o budowaniu przez Bazę Łącznikową „Anna” w Sztokholmie szlaku kurierskiego do Gdyni. Jesienią 1941 r. gen. Rowecki przekazał z kolei „Annie” wiadomość o montowaniu z dużymi trudnościami skrzynki kontaktowej w Gdyni. Jednocześnie zwrócił się z prośbą o zorganizowanie dalszej drogi w kierunku Bydgoszczy i Torunia, a tym samym umożliwienie szybkiego dotarcia do Warszawy, warunki okupacyjne panujące w Gdyni utrudniały bowiem podjęcie w tym czasie tego typu działań przez Komendę Główną ZWZ. Ostatecznie skrzynkę zorganizowano w październiku 1941 r. Wówczas to przybył do Gdyni inż. Lesław Paweł Neuman ps. „Paweł”, kierownik legalizacji samodzielnej komórki (działu) łączności z Zagranicą, której szefem była Emilia Malessa ps. „Marcysia”. Komórka ta podlegała łączności Konspiracyjnej należącej do Oddziału Łączności KG ZWZ. Mieszkania zaprzysiężonej przez Neumana Marii Pyttel ps. „Lidia” w Gdyni przy ul. Abrahama oraz Franciszki Lewińskiej przy ul. Szczecińskiej miały służyć jako skrzynki kontaktowe dla poczty przetrzucanej do i ze Szwecji. Generał Rowecki poinformował o tym Londyn w październiku 1941 r., ostrzegając jednocześnie o trudnościach w poruszaniu się po mieście i inwigilacji przez policję niemiecką wszelkich przybyszów. W depeszach Sztokholm – Londyn – Kraj Gdynię oznaczono kryptonimem „Grzegorz 208”, a tamtejszą placówkę „Zagrody” – „Danusia”, z kolei Gdańsk – odpowiednio „Grzegorz 107” i „Stock”. Szlak Warszawa – Gdynia – Sztokholm wchodził w skład tzw. odcinka północnego, nie miał jednak własnego kierownika i funkcjonował w ramach odcinka zachodniego.

W 1942 r. do Pyttel zgłosiła się Hildegarda Bigocka ps. „Hilda”. Od tej chwili nastąpiło usprawnienie i rozszerzenie działalności „Zagrody”, ponieważ na polecenie

Bigockiej Pyttel zaczęła organizować komórkę mającą na celu nie tylko przerzucanie poczty, ale także kurierów i emisariuszy. W 1942 r. do pracy podziemnej wciągnięto Franciszka Schwarza ps. „Czarny”, Jana Śledzia ps. „Matias”, Franciszka Trepczyńskiego ps. „Kurt” oraz Stanisława Jurka. Zarówno „Zagroda”, jak i Baza „Anna” oraz Oddział VI Sztabu Naczelnego Wodza były zainteresowane szybkim zbudowaniem szlaku morskiego z Warszawy przez Wybrzeże Gdańskie do Sztokholmu. Baza „Anna” niezależnie starała się też znaleźć dojdzie do zorganizowanej już skrzynki w Gdyni oraz do Gdańska. Utworzenie tych punktów wynikało z przeświadczenia pracowników bazy, iż w warunkach okupacyjnych łatwiej było dotrzeć do Gdańska ze Szwecji niż z Warszawy, zwłaszcza że były to tzw. tereny włączone do Rzeszy i podróż w tym kierunku wymagała odpowiednich dokumentów. W Gdańsku zamierzano zorganizować punkt u ppor. rez. Tadeusza Żółtowskiego. Zdecydowano się wysłać do Szwecji emisariusza Zdzisława Jeziorańskiego ps. (w Gdyni) „Kwiatkowski”, który na Wybrzeżu Gdańskim nawiązał kontakty w ramach akcji „N”. Jeziorański opuścił Gdynię 20 kwietnia 1943 r. i dwa dni później przybył na wyspę Gotland, a następnie do Sztokholmu, gdzie w Poselstwie RP przekazał pocztę z kraju. Odbił wówczas rozmowę z szefem Ekspozytury „P” mjr. dypl. Michałem Rybikowskim *ve/* Adam Mickiewicz. Korzystając z pomocy Bazy „Anna”, Jeziorański wyjechał ze Szwecji 21 czerwca 1943 r. i przez Szczecin dotarł do Gdyni, a następnie do Warszawy, gdzie dostarczył kolejną pocztę, tym razem przeznaczoną dla gen. Roweckiego.

Nowo uruchomiony szlak kurierski został rozbity wskutek aresztowań. Gestapo berlińskie i warszawskie wspólnie z gdańskim starało się zlikwidować łączność pomiędzy Warszawą a Szwecją. Aresztowano Bigocką, Neumana i kuriera Tadeusza Wesołowskiego, przy czym dwie pierwsze osoby zostały zamordowane. W Gdyni zatrzymano Pyttel, Schwarza, Śledzia i Trepczyńskiego. Wszystkich z wyjątkiem Pyttel, która trafiła do obozu koncentracyjnego Ravensbrück, osadzono w Stutthofie.

Komendzie Głównej AK udało się odbudować szlak przerzutowy do Szwecji. Punktami kontaktowymi były skrzynki zorganizowane przez „Zagrodę” u Karola Wójcika w Gdańsku, Marii Filarskiej (zam. Chodakowskiej) w Gdyni-Chyloni oraz Jana Zgodny ps. „Kaszub” w Gdyni-Oksywiu. Do mieszkania Kazimierza Czuberta w centrum Gdyni w gmachu przedwojennego Banku Gospodarstwa Krajowego przyjeżdżała z Warszawy kurierka „Zagrody” Wacława Zastocka *ve/* Elizabeth Mann ps. „Baśka”.

Z pomocą Filarskiej, maklera Jakuba Stodolskiego ps. „Kubuś” i Stanisława Adamskiego w październiku 1943 r. powtórnie przerzucono do Szwecji Jeziorańskiego.

Działalność komórki przerzutowej w Gdyni nie trwała jednak długo. Dekonspiracja miała ścisły związek z represjami, jakie spotkały ten dział w Warszawie (tzw. wyspa „Jaracha”). W marcu 1944 r. gdańskie gestapo aresztowało całą komórkę przerzutową: Filarską, Lewińską z synem Alojzym oraz bratem Brunonem Olsztyńskim, Stodolskiego i Adamskiego.

Tymczasem Baza „Anna” nie ustawała w wysiłkach, by uruchomić drogę ze Szwecji na Wybrzeże Gdańskie. Zamierzano wysłać do Gdyni Leona Łanieckiego, który 4 kwietnia 1943 r. uciekł stamtąd do Szwecji ze swoim bratem Dominikiem, Franciszkiem Szachtą, Stanisławem Babiczem i Pawłem Rybickim na statku SS „Ingeren”. Łaniecki został zaprzysiężony w bazie pod pseudonimem „Dobosz”. Miał on dotrzeć do swego stryja Jana Łanieckiego celem zorganizowania skrzynek „Anny”. Otrzymał też zadanie zbadania skuteczności drogi przerzutowej z Warszawy przez Bydgoszcz kierowanej przez Czesława Gorynię ps. „Stach”, krypt. „462”, dotarcia do Komendy Głównej AK oraz zorganizowania w Gdyni placówki wywiadowczej dla Ekspozytury „P”.

W związku z kontrakcją gestapo w Gdańsku z misją Łanieckiego wiązano duże nadzieje. W końcu kwietnia 1944 r. przybył on ze Szwecji do Gdyni na statku „Windar” i nawiązał kontakt z osobami, których adresy przekazano mu w Bazie „Anna”, lecz jego działalność trwała stosunkowo krótko. Aresztowany 24 maja 1944 r., początkowo przebywał w gdańskim więzieniu gestapo przy ul. Neugarten 27. Torturowany, starał się przedłużyć śledztwo, zeznając o swej rzekomej pracy w wywiadzie brytyjskim oraz kilkakrotnym przerzucie ze Szwecji do Polski w celu przeprowadzenia akcji sabotażowo-dywersyjnych. Usiłował popełnić samobójstwo, a następnie podjął nieskuteczną próbę ucieczki wraz ze współwięźniem Stanisławem Lesikowskim. 26 lipca 1944 r. gdańskie gestapo skierowało obu do obozu Stutthof, gdzie w tym samym dniu zostali straceni, przypuszczalnie na mocy wyroku Policyjnego Sądu Doraźnego. Niewykluczone, że Niemcy od początku kontrolowali akcję Łanieckiego.

Prace nad zrekonstruowaniem drogi kurierskiej wzmożono ponownie w okresie lato – jesień 1944 r. przypuszczalnie w związku z Akcją Kontynentalną. Wzięto wówczas pod uwagę trasę Szwecja – Dania – Gdynia. Starano się wykorzystać wpływy wywiadu duńskiego i polskiego. W lipcu 1944 r. Baza „Anna” przez Londyn informowała Warszawę o możliwości uruchomienia trzech tras morskich: 1) Kopenhaga – Gdańsk,

2) Malmö – Gdańsk i 3) Göteborg – Gdańsk, którą uzależniała jednak od zorganizowania przez „Zagrodę” odpowiednich punktów kontaktowych w Gdańsku. Ponadto usiłowano raz jeszcze utworzyć skrzynki w Gdyni. Proponowane przez bazę punkty sprawdzić miał uciekinier z Gdyni Jan Miazio zaprzysiężony w bazie pod pseudonimem „Róża”. Dostał on też polecenie zbadania możliwości wykorzystania odcinka między Szwecją, Danią a Gdynią i skontrolowania skuteczności siatki przerzutowej w Danii, jednak z powodu zawieszenia żeglugi na Morzu Bałtyckim przez Szwedów w wrześniu 1944 r. wyprawa ta nie doszła do skutku.

Między styczniem a marcem 1945 r., po zajęciu tych terenów przez wojska sowieckie, uważnie obserwowano sytuację na Wybrzeżu. W marcu 1945 r. wobec zmieniającej się sytuacji militarno-politycznej przystąpiono do pozorowanej likwidacji bazy i zaprzestania działalności.

EKSPOZYTURA „PÓŁNOC” I PLACÓWKA „ADAM”

Wywiad morski prowadziła też Ekspozytura Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza działająca nieoficjalnie przy Poselstwie RP w Sztokholmie jako Ekspozytura „Północ” („Płn”, „P”, „SKN”, „Sajgon”), którą kierował mjr dypl. Rybikowski. Współpracowała ona z Bazą „Anna”, utrzymującą łączność drogą morską między Wybrzeżem Gdańskim a Szwecją i dalej władzami RP w Londynie. Pracownicy Ekspozytury „P” zbierali informacje dotyczące sytuacji militarnej, nastrojów ludności polskiej i niemieckiej, a także terroru okupacyjnego na Pomorzu, rejestrując nazwiska zbrodniarzy niemieckich. Informacje te przekazywali im m.in. uciekinierzy z Gdyni.

Niezależnie od Ekspozytury „P” i Bazy „Anna” przy Poselstwie RP w Sztokholmie w listopadzie 1940 r. w ramach tzw. Akcji Kontynentalnej zorganizowano placówkę polityczną „Adam”. Rozwinęła ona swoje struktury m.in. w Danii, Szwecji, Finlandii i państwach bałtyckich. Jej działalność w tych krajach oznaczono kryptonimem „Felicja”. Placówka „Adam” usiłowała uruchomić punkty kontaktowe w północnych rejonach Pomorza, w tym w Gdyni, a także zbierała informacje o terrorze okupacyjnym (z Warszawy przez Gdynię przekazywano jej np. wiadomości o eksterminacji ludności żydowskiej). W zakresie organizowania dróg do kraju, w tym na Wybrzeże Gdańskie,

współpracowała z Bazą „Anna”. Pracownikiem Akcji Kontynentalnej w Gdyni był szef łączności kurierskiej Podokręgu Morskiego (Północnego) AK hm. Cyłkowski, utrzymujący z wicekonsulem duńskim w Gdańsku Joergenem Mogensenem kontakty w sprawie przerzutu poczty z Gdyni do Danii – ułatwiał to fakt, iż Cyłkowski był żonaty z Dunką Heleną Madsen. Z kolei w Danii działał pochodzący z Gdyni Lucjan Masłocha (krypt. „502”, ps. „Mały”, „Mały Człowiek”) – agent Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza również pracujący dla Akcji Kontynentalnej wraz z żoną Anną (z d. Mogensen) ps. „Lone”.

W grudniu 1942 r. w Oddziale II Sztabu Naczelnego Wodza w Londynie powstał projekt zorganizowania łączności na Morzu Bałtyckim za pomocą kutrów rybackich odbywających rejsy pomiędzy portami szwedzkimi i bałtyckimi, w tym na Wybrzeżu Gdańskim, co było ważne szczególnie dla wywiadu morskiego. Organizacją placówki wywiadu morskiego nazywanej placówką ewakuacyjną z ramienia Marynarki Wojennej na terenie Gdyni lub Gdańska kierować miał bosmanmat Kajetan Łowczynowski ps. „Szlemik”, który w lutym 1943 r. uciekł z Gdyni do Szwecji. Otrzymał on też zadanie dotarcia do Gdyni w celu utworzenia tam placówki wywiadu i zapewnienia drogi łączności do Sztokholmu.

W kraju w ramach tworzącego się podziemia antykomunistycznego organizacja „Niepodległość”, Delegatura Sił Zbrojnych oraz Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” także próbowały zorganizować drogę przerzutową z Wybrzeża Gdańskiego do Szwecji, dostosowując ją do nowej – tym razem sowieckiej – okupacji. Pracami tymi z ramienia DSZ i WiN kierowała Malessa. W lipcu i sierpniu 1945 r. przystąpiła ona do organizacji placówki morskiej w Gdyni, wykorzystując m.in. dawne okupacyjne kontakty. Ponadto w ramach NSZ we współpracy z DSZ i WiN ustalono trzy główne kierunki przerzutowe: 1) przez Niemcy – zachodni, 2) drogą morską – północny oraz 3) przez Czechy – południowy.

W Sztokholmie działała też placówka polskiego wywiadu podlegająca bezpośrednio Oddziałowi II Sztabu Naczelnego Wodza w Londynie. Oznaczona była kryptonimem „Teresa”, a kierował nią mjr/ppłk Zygmunt Reliszko ps. „Zygmunt”, „Bolesław Kołodziejski”, „Kołodziejski”, „Doliwa”, podczas wojny oficer NSZ. Po cofnięciu uznania Rządu RP w Londynie przez Szwecję wpiery wstrzymano prace placówki, a następnie ją zlikwidowano.

WYDZIAŁ MARYNARKI WOJENNEJ „ALFA”

Na Pomorze docierały też ogniwa Wydziału Marynarki Wojennej „Alfa”, wchodzącego w skład Oddziału III (Operacyjno-Szkoleniowego) KG AK. Ze względu na zainteresowanie „Alfy” Pomorzem wydział ten podlegał Komendzie Obszaru Zachodniego i pozostawał w kontakcie z Okręgiem Pomorskim. Współpracował także z wywiadem KG AK, chociaż nie posiadał służby informacyjno-wywiadowczej. Komendantem został kmdr ppor. Antoni Gniewecki ps. „Witold”. Zawiązki organizacyjne Wydziału Marynarki tworzone były głównie w Warszawie i ulegały różnego rodzaju modyfikacjom. Zarówno specyfika organizacyjna „Alfy”, jak i warunki okupacyjne Pomorza uniemożliwiały choćby częściowe usytuowanie tu kierownictwa.

Wydział Marynarki Wojennej utrzymywał kontakt z innymi pionami KG AK zajmującymi się problematyką morską – Wydziałem Morskim Wojskowego Biura Przemysłu i Handlu Szefostwa Biur Wojskowych oraz strukturami cywilnymi: Wydziałem Morskim Departamentu Przemysłu i Handlu Delegatury Rządu na Kraj czy Departamentem Morskim Ministerstwa Przemysłu, Handlu i Żeglugi. W ramach „Alfy” w Warszawie utworzono Komendę Zawiązków Wybrzeża, mającą na Pomorzu ogniwa, z którymi utrzymywano stałą łączność. Do przerzutu meldunków z Wybrzeża Gdańskiego wykorzystywano m.in. kolejarzy. Główną bazą „Alfy” była Gdynia, a Gdańsk i inne porty, które miały po wojnie przypaść Polsce, odgrywały rolę tzw. baz pomocniczych. W Gdyni zorganizowano zawiązek terenowy, z którym łączność utrzymywała Warszawa. Organizowanie zawiązków komend portowych rozpoczęto właśnie w Gdyni („P-1”) i w Gdańsku („P-2”). Sam Okręg Morski formalnie wyodrębniono w strukturze „Alfy” w marcu bądź kwietniu 1942 r. Kontakty z łącznikami jeżdżącymi na Pomorze utrzymywał Witold Bublewski ps. „Wybicki” z kierownictwa „Alfy”. Funkcję łącznika pełnił m.in. Bernard Myśliwek, komendant Pomorskiej Chorągwi Szarych Szeregów. Podstawowym zadaniem Myśliwka w ramach Wydziału Marynarki było utworzenie w 1942 r. w Gdyni zawiązków terenowych. W początkach lata 1942 r. został tam zapoznany z kilkoma przedwojennymi oficerami zawodowymi marynarki wojennej. Dzięki tym kontaktom zorganizowano poszczególne grupy „Alfy” w Gdyni, przygotowując także akcje dywersyjne. Komórka „Alfy” utworzona w Gdyni przez



Budynek Kapitanatu Portu przed rozbiórką, czerwiec 1945 r. (APG).

Myśliwka nosiła kryptonim „Ogródek”. Nawiązano również łączność z oficerami marynarki handlowej i Podokręgiem Morskim. Pojawiają się tu znane już nazwiska: Józefa Olszewskiego, Stefaniaka, Kniaziewa, Rynckiego, Bąka, Kuhra, Rusieckiego oraz pracujących tak w ramach Podokręgu Morskiego, jak i Wydziału Marynarki Kazimierza Mądraszkiewicza czy kmdr. Tadeusza Bramińskiego. Wykorzystywano też wspomniany już punkt kontaktowy mieszczący się u Śliwińskiej w Gdyni-Orłowie.

Prace podjęte przez Myśliwka w Gdyni i okolicy miały na celu zorganizowanie struktur „Alfy” na Wybrzeżu Gdańskim. W lipcu 1942 r. komendant kmdr ppor. Gniewecki zarządził nawiązanie stałej łączności z wybrzeżem morskim, po usprawianiu której miały tam powstać zawiązki jej komórek. Latem wzmożono więc prace nad stworzeniem stałej sieci łączności do obsługi tych terenów na trasie Warszawa – Gdynia. Funkcjonowały wówczas trzy zespoły łączności. Jednym z łączników Myśliwka był Zdzisław Majchrzycki ps. „Kominiarz”, „Szlong”. Odbił on szereg podróży z Warszawy do Gdyni i Gdańska.

W marcu 1943 r. dokonano modyfikacji przyjętych wcześniej założeń organizacyjnych. Szef Wydziału Marynarki Wojennej utworzył tzw. ośrodek „Alfy” pod kryptonimem „Polana” (później posługiwano się nazwą Komenda Wybrzeża Morskiego). Komendantem „Polany” mianowano kmdr. Konstantego Jacynicza ps. „Żmudzin”,

dotychczasowego oficera do spraw specjalnych przy komendancie „Alfy”. Przyjeżdżał on do Gdyni, gdzie spotykał się także z pracownikiem wywiadu Związku Jaszczurczego Andrzejem Eljaszewiczem ps. „Ala”.

BIURO INFORMACJI I PROPAGANDY

Pomorze leżało w sferze zainteresowania Biura Informacji i Propagandy KG AK. Oprócz przetrzucania swego organu centralnego, jakim był „Biuletyn Informacyjny”, Biuro zbierało informacje i sporządzało meldunki z sytuacji okupacyjnej na tych terenach niezależnie od konsultacji z szefem sztabu Okręgu Pomorskiego mjr. Chylińskim. Korzystano przy tym z serwisu informacyjnego Sekcji Zachodniej Departamentu Informacji i Prasy Delegatury Rządu na Kraj oraz z materiałów zbieranych przez Okręg Pomorski i członków innych organizacji podziemnych.

Wydawnictwa konspiracyjne, np. Delegatury Rządu na Kraj („Ziemie Zachodnie Rzeczypospolitej”, „Zachodnia Straż Rzeczypospolitej”, „Biuletyn Zachodni”) czy Organizacji Wojskowej Związek Jaszczurczy („Na Zachodnim Szańcu”), wielokrotnie podejmowały problematykę Ziem Zachodnich.



Jedna z ulotek powstałych w ramach akcji „N”, stanowiącej psychologiczny element walki z okupantem (domena publiczna).

W związku z trudnościami napotykanymi przez Okręg Pomorski wydawnictwa podziemne przetrucane z Warszawy na Pomorze próbował, z różnym skutkiem, rozpowszechnić Wydział Kolportażu BIP KG AK. Biuro prowadziło też wśród ludności niemieckiej szeroko zakrojoną akcję dywersji propagandowej „N”. Do czołowych działaczy akcji „N” na Pomorzu należeli Jeziorański, wspomniany już emisariusz KG AK, oraz jego zastępca przetrucający druki „enowe” na Pomorze, Stanisław Poray-Tucholski *vel* Witkowski ps. „Żbik”. Zespół ten miał kontakt z ówczesnym komendantem Garnizonu Toruń Pietkiewiczem. Właśnie w Toruniu, w domu rodziny Leszczyńskich przy ul. Strzałowej 12, powstał punkt odbioru wydawnictw nadsyłanych z Warszawy i Poznania.

Biuro Informacji i Propagandy KG AK rozciągnęło akcję „N” na obszar Pomorza Zachodniego i Nadwiślańskiego oraz część Prus Wschodnich. Główne punkty przetrzutu prasy znajdowały się w Toruniu (krypt. „Wisła”), Bydgoszczy, Gdańsku („Maszty”), Gdyni („Latarnia”) – odbiór u Zgody współpracującego z grupą „Zagrody”, Królewcu („Delta”), Ełku („Zatoka”), Malborku („Kaplica”), Lipnie („Pralnia”), w rejonie Iławy, Elbląga, Olsztyna, Malborka („Rzeźnia”) oraz Kłajpedy, Włocławka i Szczecina („Odra”). Na Pomorze Zachodnie (Szczecin, Stargard, Koszalin, Słupsk, Sławno) biblię przetrucano z ramienia Szarych Szeregów i AK w Poznaniu.

WYDZIAŁ ŁĄCZNOŚCI Z OBOZAMI JENIECKIMI

Komenda Główna AK uważnie śledziła los polskich jeńców wojennych i utrzymywała łączność z niektórymi obozami jenieckimi położonymi na Pomorzu Zachodnim. Sprawy te leżały w gestii Wydziału Łączności z Obozami Jenieckimi współpracującego z konspiracyjnym Polskim Związkiem Zachodnim (krypt. „Kopalnia”) sprawującym opiekę nad Polakami przebywającymi przymusowo w Rzeszy.

Do obozów przetrucano m.in. prasę podziemną, w tym organ centralny Polskiego Związku Zachodniego – „Głos Ojczyzny”. W zakresie utrzymania łączności z oflagiem II C Woldenberg „IKO” współpracowała z grupą AK z Piły podlegającą Okręgowi Pomorskiemu. Jako ewentualny kierunek powrotu oficerów z niektórych obozów, np. z Gross Born i Neubrandenburga, wskazano punkt rozdzielczy Komendy Sił Zbrojnych w Kraju wyznaczony m.in. w Toruniu.

DZIAŁALNOŚĆ DYWERSYJNA

Komenda Główna AK starała się też prowadzić na Pomorzu działalność dywersyjną, jednakże ze względu na trudne warunki okupacyjne miała ona bardzo ograniczony zasięg.

W 1943 r. komendant Garnizonu Bydgoszcz Sonnenfeld rozpoczął organizację liczącej od 30 do 50 osób grupy dywersyjnej, która otrzymała nazwę Oddziału Specjalnego (OS, OS-y, OSA). Nie udało się stwierdzić, czy i w jakim stopniu zachodziły tutaj związki z Okręgiem Pomorskim oraz utworzoną w maju 1942 r. i podporządkowaną bezpośrednio komendantowi głównemu AK Organizacją Specjalnych Akcji Bojowych oraz wchodzącym w jej skład „Zagra-linem”, działającym od grudnia 1942 r. i przeprowadzającym akcje dywersyjne w Rzeszy, w tym w Berlinie. W lutym i maju 1943 r. grupa ta dokonała zamachów bombowych na dworcach kolejowych w Berlinie i we Wrocławiu. Nie można wykluczyć, że bydgoskie OS-y nie miały nic wspólnego z „Osą” KG AK. Zbieżność tych nazw, jakkolwiek zastanawiająca, może być



Pierwszy z lewej Joachim Joachimczyk, komendant wojenny Tajnego Hufca Harcerzy (AMS, Kolekcja K. Ciechanowskiego).

przypadkowa. Pamiętać jednak należy, że „Zagra-lin” miał swoje bazy m.in. właśnie w Bydgoszczy przy ulicach Kościelnej i Ogrodowej, skąd robiono wypadki do stolicy Rzeszy, oraz że bydgoskie OS-y zaczęły działać wczesną jesienią 1943 r., a „Zagra-lin” rozwiązano w sierpniu 1943 r. po uprzednich aresztowaniach wśród „Osy” w czerwcu 1943 r. w Warszawie. Możliwe więc, iż zachodziły tutaj związki z pozostałościami „Zagra-linu”-„Osy”, gdyż członków tej organizacji przydzielono do innych oddziałów specjalnych.

Niezależnie od wymienionych struktur Komenda Główna AK włączyła obszar Pomorza do swoich działań m.in. w ramach Szefostwa Biur Wojskowych, Korpusu Zachodniego i Grupy Operacyjnej „Prusy Wschodnie”.

PLANY POWSTAŃCZE

Cały wysiłek organizacyjny KG ZWZ-AK skierowany był na przygotowanie powstania mającego wyzwolić kraj spod obcej okupacji z pomocą zachodnich sojuszników. Wybuch powstania planowano na końcową fazę wojny, tj. chwilę załamania się III Rzeszy. Przygotowywane plany uwzględniały obszar Pomorza, co rzutowało na główne kierunki prac organizacyjnych na tym terenie. Plany powstańcze opracowywano na szczeblu Komendy Głównej i Komendy Okręgu Pomorskiego. W planach przygotowywanych w Londynie w listopadzie i grudniu 1940 r. obszar Pomorza północnego i środkowego nazwano tzw. rejonem drugim, mającym służyć jako miejsce lądowania oddziałów Polskich Sił Zbrojnych. Pierwszy plan powstania opracowano w KG ZWZ jako Raport operacyjny nr 54 z 5 lutego 1941 r. Oceniono w nim niewielkie możliwości działań powstańczych na Pomorzu, ale równocześnie brano pod uwagę wykorzystanie Wybrzeża do akcji operacyjnych.

Do tych ogólnych koncepcji dostosowywano w połowie 1941 r. strukturę i zadania Komendy Okręgu na Pomorzu, a w szczególności na Wybrzeżu. W połowie 1941 r. Józef Olszewski, któremu powierzono stanowisko komendanta Podokręgu Morskiego, został w Warszawie poinformowany o planach operacji na Wybrzeżu przez odprawiającego go na Pomorze szefa Oddziału I KG ZWZ-AK płk. Sanojcę. Był on jedynym komendantem podokręgu odprawianym bezpośrednio z Warszawy, co świadczyło



Obóz koncentracyjny KL Stutthof. W czasie powstania warszawskiego przewożono tutaj mieszkańców stolicy (AMS).

o wadze jego misji. Realizując wytyczne Komendy Głównej i Komendy Okręgu, zaktywizował on prace organizacyjne na tym terenie, a zwłaszcza w Gdyni.

Oprócz wykonywania zadań bieżących przygotowywano zaplecze dla desantu morskiego oraz organizowano aparat administracyjno-gospodarczy. Utworzono zawiązki batalionu morskiego, głównie spośród członków Szarych Szeregów, który wszedł w skład Wydziału Marynarki Wojennej „Alfa”. Przygotowywano również zespoły fachowców mających zabezpieczyć funkcjonowanie urządzeń portowych i miejskich w czasie desantu. Włączeni w prace „Alfy” harcerze rozpoznawali tereny pod przewidywane lądowiska i typowali miejsca przyszłych pól zrzutowych. W tym celu przeprowadzono inspekcję wyznaczonych rejonów między Władysławowem, Redą i Puckiem.

W 1942 r. gen. Rowecki sporządził Raport operacyjny nr 154 zawierający plan powstania. Omówiono w nim udział w walkach desantu morskiego na linii Gdańsk – Gdynia oraz desantu powietrznego, który miał mieć decydujące znaczenie dla przebiegu działań w najważniejszych ośrodkach miejskich. W razie zagrożenia niepodległości ze strony Związku Sowieckiego gen. Rowecki sugerował skupienie sił AK na mającym łączność drogą morską z zachodem obszarze pomorskim. Choć więc tereny te traktowano jako ważne, ze względu na szczupłość sił poszczególnych okręgów miały one

odegrać rolę drugoplanową – Pomorze utraciło w ten sposób swoje pierwszorzędne znaczenie operacyjne, a koncepcję desantu morskiego w rejonie Gdyni i Gdańska, mimo iż wracano do niej jeszcze kilkakrotnie w latach 1943–1944, przestano uważać za priorytetową. Wydarzenia na arenie międzynarodowej wpłynęły na zmianę założeń operacyjnych. Komenda Główna AK przystąpiła do opracowania planów wzmożonej dywersji na ziemiach polskich w ramach akcji „Burza”.

Przygotowania do otwartej walki Komenda Okręgu Pomorskiego rozpoczęła w drugiej połowie 1943 r. w porozumieniu z Komendą Obszaru Zachodniego. Na Pomorzu zaczęto w tym czasie organizować Wojskową Służbę Ochrony Powstania, w której zamierzano wykorzystać „Gryfa Pomorskiego”, prace te nie wyszły jednak poza fazę wstępną. Zaktywizowanie planów powstańczych Komendy Okręgu przypadło na lipiec 1944 r., kiedy to przybył na Pomorze nowy komendant okręgu mjr Trojanowski. W lipcu i sierpniu 1944 r. wydał on szereg rozkazów określających warunki i sposób wykonania zadań bojowych. Plany te uaktualniał jesienią 1944 r. szef sztabu mjr Chyliński. Miały one ścisły związek z Odtwarzaniem Sił Zbrojnych Kraju dla Dowództwa Okręgu Korpusu VIII w Toruniu. Okręg Pomorski miał odtworzyć sztab 4 Dywizji Piechoty w Toruniu, 15 Dywizji Piechoty i 15 Pułku Artylerii Lekkiej w Bydgoszczy, a także 16 Dywizji Piechoty w Grudziądzu. W pierwszej fazie przewidywano odtworzenie jednej dywizji piechoty, której zawiązkami były oddziały partyzanckie krypt. „101”, „102”, „103” i „104” wchodzące w skład zgrupowania „Bory” pod dowództwem kpt. Bruskiego. Wystąpienia powstańcze na Pomorzu miały mieć miejsce w 34 ogniskach walki. W odtwarzaniu sił zbrojnych zamierzano wykorzystać Korpus Zachodni, utworzony w Generalnym Gubernatorstwie przez gen. Roweckiego wiosną 1942 r. z wysiedleńców z Wielkopolski i Pomorza.

Przedstawiając plany powstańcze, wspomnieć trzeba o powstaniu warszawskim, które znalazło pewien oddźwięk na Pomorzu. Moment wybuchu powstania wywołał zaskoczenie wśród sztabu Komendy Okręgu. Należy przypuszczać, że zdecydowano wówczas o wzmożeniu nasłuchu Sekcji Polskiej BBC, spodziewano się bowiem wydania rozkazu do podjęcia walki.

Komendant okręgu mjr Trojanowski uznał, że Pomorze także powinno wziąć udział w akcji pomocy Warszawie. Mimo odmowy szefa sztabu mjr. Chylińskiego, który był zdania, że taka akcja może zakończyć się tragicznie, zamierzano więc wesprzeć

walczącą stolicę. W Bydgoszczy wykradano amunicję z zamiarem przerzucenia jej do Warszawy. Wykonanie tego zadania przekraczało jednak możliwości Garnizonu Bydgoszcz, wskutek czego amunicję dostarczono oddziałom partyzanckim w Borach Tucholskich. W Okręgu Pomorskim poza ewentualnym dostarczeniem broni, względnie środków medycznych czy żywności nic więcej nie można było zrobić, lecz docierające tam wieści o bohaterstwie powstańców podnosiły miejscową ludność na duchu. Do wydarzeń z sierpnia i września 1944 r., a nawet do wcześniejszych walk oddziałów AK nawiązywano w niektórych rozkazach Komendy Okręgu. Społeczeństwo Pomorza w miarę swoich możliwości okazywało daleko idącą pomoc ludności napływającej po upadku powstania z Warszawy. Organizowaniem zbiorów odzieży i środków medycznych trudnił się dział opieki Wojskowej Służby Kobiet.

W tym miejscu należy postawić pytanie, czy na Pomorzu planowano jedynie wystąpienia powstańcze, czy także akcję „Burza” (a jeżeli tak, to w jakim stopniu). Zachowane częściowo dokumenty Okręgu Pomorskiego, czyli rozkazy mjr. Trojanowskiego i mjr. Chylińskiego, nie wymieniają nazwy „Burza”, chociaż można odnieść wrażenie, że przewijają się tam wątki „burzowe”. Wobec utrudnionej, a następnie przerwanej łączności z Warszawą rozkazy dotyczące akcji po prostu na Pomorze nie dotarły. Sama nazwa „Burza” pojawiła się tam dopiero późną jesienią 1944 r. wskutek nawiązania kontaktu z odtwarzaną Komendą Obszaru Zachodniego po upadku powstania warszawskiego. Do przeprowadzenia akcji bojowych nie było jednak sprzyjających warunków, dlatego w końcu grudnia 1944 r. łączniczka Komendy Okręgu Jagielska rozwoziła po Pomorzu rozkaz odwołujący „Burzę” na tym terenie.

W warunkach pomorskich wystąpienia zbrojne i inne drobniejsze potyczki stanowiły duże osiągnięcie i podtrzymywały ludność na duchu, akcje partyzanckie prowadzone w drugiej połowie 1944 r. nie miały jednak związku ze znanymi już planami powstańczymi ani z „Burzą”.

Po wydarzeniach na froncie wschodnim oraz wybuchu i upadku powstania warszawskiego w Komendzie Okręgu zdano sobie sprawę, że na Pomorze wkroczy armia sowiecka. Należało więc dołożyć wszelkich starań, aby uchronić ludność pomorską przed kolejnymi represjami.

KOŃCOWY OKRES DZIAŁALNOŚCI OKRĘGU POMORSKIEGO ZWZ-AK

Po zakończeniu walk w Warszawie Komenda Główna AK w praktyce dowodziła okręgami położonymi na zachód od linii frontu sowiecko-niemieckiego, łączność z wieloma z nich była jednak zerwana. W październiku 1944 r. nie było jeszcze kontaktu z Okręgiem Poznańskim i Okręgiem Pomorskim. Próbę nawiązania łączności z Okręgiem Pomorskim podjęto w listopadzie. W Milanówku pod Warszawą rozpoczęto wstępne prace mające na celu utworzenie Komendy Obszaru Zachodniego pod dowództwem płk. Szczurka-Cergowskiego, nowo mianowany komendant główny AK gen. Leopold Okulicki ps. „Niedźwiadek” dążył bowiem do odtworzenia na Ziemiach Zachodnich struktur konspiracyjnych, a zwłaszcza wywiadu, o co zabiegał Rząd RP w Londynie. Polskie władze wojskowe planowały też wysłanie jesienią 1944 r. dwóch brytyjskich misji wojskowych na Śląsk oraz do Okręgu Poznańskiego i Okręgu Pomorskiego. Generał Okulicki zdawał sobie sprawę z trudności organizacyjnych na terenie Obszaru Zachodniego.

Do Torunia i Bydgoszczy wysłano specjalną ekipę pod kierownictwem kpt. Kazimierza Leskiego ps. „Dębor”, któremu nawiązanie kontaktów z ppłk. Pałubickim, ppłk. Chylińskim i mjr. Grussem ułatwił pochodzący z Torunia ppor. rez. Adam Steinborn ps. „Tucholczyk”, „Toruńczyk”, „Odrawąż”, oficer łącznikowy Komendy Obszaru Zachodniego. Komenda Okręgu Pomorskiego okazała też pomoc przy nawiązaniu łączności pomiędzy Komendą Okręgu Poznańskiego a Komendą Obszaru Zachodniego i Komendą Główną. Formalnie Komendę Obszaru powołano 15 stycznia 1945 r., faktycznie jednak funkcjonowała ona już wcześniej. Komendantem Obszaru został płk Szczurek-Cergowski, a szefem sztabu kpt. Leski. Utrzymywał on kontakt z gen. Okulickim, informując go o postępie prac organizacyjnych w poznańskim i na Pomorzu.

Mimo przerwanej łączności pracę podziemną prowadził też Okręg Pomorski. Od września do listopada 1944 r. Jagielska przekazywała niższym szczeblom organizacyjnym rozkazy szefa sztabu ppłk. Chylińskiego. Okręg Pomorski starał się rozbudować sieć wywiadu, zwłaszcza przemysłowego i kolejowego. Zmieniająca się sytuacja militarna, nasycenie terenu wojskami niemieckimi, powoływanie miejscowej ludności



do prac fortyfikacyjnych oraz aresztowania m.in. w Podokręgu Północno-Zachodnim niezmiernie utrudniały pracę podziemną. Pomimo tych trudności do końca 1944 r. za pośrednictwem Obszaru Zachodniego Okręg Pomorski przesłał do Komendy Głównej szereg meldunków wywiadowczych. W celu uzyskania jak najlepszych efektów, zwłaszcza w odniesieniu do obszarów Pomorza Zachodniego, ponownie nawiązano kontakt z organizacją „Odra”.

Kazimierz Leski (1912-2000), żołnierz AK, uczestnik Powstania Warszawskiego, szef sztabu zachodniego Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj (AIPN).

Zarówno w Podokręgu Północno-Zachodnim, jak i w Podokręgu Południowo-Wschodnim położono nacisk na sprawne funkcjonowanie służby łączności oraz nieprzerwanie wykonującej swe zadania Wojskowej Służby Kobiet. W Inspektoracie Bydgoszcz i Inspektoracie Toruń w ramach WSK rozbudowano łączność i służbę sanitarną, prowadzono nasłuch radiowy, a także współpracowano z wywiadem okręgu. Ponadto w Inspektoracie Bydgoszcz kontynuowano szkolenie sanitarne. Opracowano też wytyczne w zakresie propagandy.

19 stycznia 1945 r. gen. Okulicki wydał rozkaz rozwiązujący szeregi AK. Kapitan Leski przywiózł go na Pomorze z Częstochowy, gdzie miała wówczas swoją siedzibę Komenda Główna AK, i przekazał ówczesnemu komendantowi Okręgu Pomorskiego ppłk. Pałubickiemu. Sytuacja na terenach zachodnich była jednak złożona – obszary te nadal znajdowały się pod okupacją niemiecką – antyniemiecką działalność konspiracyjną, w tym samoobronę, kontynuowano więc tam aż do momentu wkroczenia wojsk sowieckich i polskich.

OKRĘGOWA DELEGATURA RZĄDU

Zasadniczo aparat cywilny Polskiego Państwa Podziemnego zaczęto organizować w okupowanym kraju, a więc i na Ziemiach Zachodnich, w 1940 r. 3 grudnia premier i Naczelnny Wódz gen. Władysław Sikorski podpisał nominację dla Adolfa Bnińskiego ps. „Białoń” na Delegata Rządu na Kraj dla ziem wcielonych do Rzeszy, sankcjonując tym samym istniejący stan rzeczy, gdyż Bniński pełnił *de facto* tę funkcję od początków maja 1940 r. Nominacja ta miała związek z koncepcją powołania trzech delegatur głównych: dla ziem inkorporowanych, w tym Pomorza, dla Generalnego Gubernatorstwa i dla terenów zaanektowanych przez Związek Sowiecki. W lipcu 1941 r. Bniński został aresztowany przez gestapo, które do końca roku zlikwidowało poszczególne struktury aparatu cywilnego w Poznaniu, wskutek czego Delegatura dla ziem wcielonych faktycznie przestała istnieć, chociaż formalnie działała do grudnia 1941 r.

Tymczasem na Pomorzu do organizowania pionu wojskowego i cywilnego przystąpiono już jesienią 1939 r. W grudniu mjr Stefan Łukowicz, organizator podziemnych struktur wojskowych na Pomorzu i w Wielkopolsce, wysłał do Torunia działacza Stronnictwa Pracy Antoniego Antczaka. Wraz z innymi emisariuszami miał on zbadać możliwość podjęcia pracy konspiracyjnej na Pomorzu. W Toruniu nawiązał kontakt z działaczami Stronnictwa Narodowego, Stronnictwa Pracy, Polskiej Partii Socjalistycznej i Obozu Zjednoczenia Narodowego. Tam też odbywały się pierwsze spotkania i powstało porozumienie, które przyjęło nazwę Komitetu Międzypartyjnego. Nastąpiła konsolidacja wysiłków Stronnictwa Narodowego reprezentowanego przez Ciesielskiego i Stronnictwa Pracy reprezentowanego przez Antczaka. Usiłowano rozbudować struktury wojskowo-cywilne. Do aresztowania w listopadzie 1940 r. Ciesielski, mimo braku oficjalnej nominacji na pomorskiego Okręgowego Delegata Rządu, uznawany był przez ośrodek poznański powstającej Delegatury za przedstawiciela władz cywilnych na Pomorzu.

Po jesiennych aresztowaniach Antczak opuścił Toruń, ale już wiosną 1941 r. powrócił i z pomocą działaczy SP i SN rozpoczął organizowanie struktur cywilnych i łączności z Warszawą. Kontakt z Okręgowymi Delegaturami, w tym z Pomorzem,



Warszawa utrzymywała za pośrednictwem Biura Zachodniego zorganizowanego w 1940 r. przez Witolda Grota ps. „Adam” jeszcze w ramach Delegatury dla ziem wcielonych. Jednym z jego emisariuszy przyjeżdżających m.in. do Bydgoszczy i Torunia był działacz SP Stefan Brzeziński. Dużą rolę w tworzeniu ogniw cywilnych na Pomorzu odegrał inny członek SP – Franciszek Rochowiak ps. „Franek”, „Franciszek” *ve/* Zaklicki. Po mianowaniu 15 lipca 1941 r. Antczaka Okręgowym Delegatem

Adolf Bniński (1884–1942), Główny Delegat Rządu RP dla ziem wcielonych do III Rzeszy (domena publiczna).

utworzono pomorską Okręgową Delegaturę Rządu, a w Toruniu powstała Ekspozytura Urzędu (Biura) Okręgowego Delegata, na czele której stanął Rochowiak. Pomorska Okręgowa Delegatura zatrudniała w Warszawie około 50 osób. Posługiwała się kryptonimami „Piaski”, „Mewy” i „Zatoka”.

Trudne warunki okupacyjne zmusiły Antczaka do opuszczenia Torunia i przeniesienia się do Warszawy, skąd przez cały okres okupacji kierował pracami Delegatury na Pomorzu. W stolicy rozbudował Urząd Okręgowego Delegata, na czele którego stanął Ignacy Wujek ps. „Wolski”, będący również zastępcą delegata okręgowego.

Urząd Okręgowego Delegata posiadał wydziały odpowiadające mniej więcej wydziałom Urzędu Wojewody. Najlepiej zorganizowanymi wydziałami pomorskiej Okręgowej Delegatury w Warszawie były Wydział Bezpieczeństwa, Administracyjny (Ogólny), Samorządowy oraz Opieki Społecznej (Polityki Społecznej i Zdrowia). Pierwszeństwo miały prace nad budowaniem Wydziału Bezpieczeństwa, którego szef Bolesław Lipski ps. „Bartel” przebywał w Bydgoszczy, a jego zastępca Feliks Antczak (syn Antoniego Antczaka) – w Warszawie. Tam też powstała Komenda Wojewódzka Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa wraz z Inspektorem Straży Samorządowej.

Kierowany przez Wujka Wydział Administracyjny koordynował pracę Urzędu Okręgowego Delegata. Edmund Borzyszkowski ps. „Lipiński”, pozostający w kontakcie z Antonim Antczakiem, wraz z podległym sobie zespołem opracowywał tam obsadę stanowisk m.in. dla Królewca, Elbląga, Gdańska, Gdyni, Bydgoszczy, Torunia, Grudziądza i innych miast pomorskich na okres powojenny. Prace te zakończono pomyślnie. Przewidywani do objęcia stanowisk nie byli świadomi roli, jaką wyznaczono im w przyszłości.

Wydział Opieki Społecznej, na czele którego stał Zdzisław Dandelski, oferował pomoc Polakom wysiedlanym z Pomorza do Generalnego Gubernatorstwa oraz wysyłał na Pomorze środki finansowe dla osób w trudnej sytuacji materialnej.

Oprócz wymienionych wydziałów w Warszawie działały także Wydział Techniczny (Komunikacyjno-Budowlany, Komunikacji), którego szefem był Kazimierz Lewandowski, Rolnictwa – kierowany przez Stanisława Ossowskiego, Propagandy i Prasy – kierowany przez Dionizego Wesołka lub Antoniego Spandowskiego oraz Przemysłu i Handlu.

Zagadnienia propagandy i oświaty pozostawały w gestii pionów Delegatury nienależących do Urzędu Okręgowego Delegata. Działalność propagandową na Ziemiach Zachodnich prowadził Departament Informacji i Prasy i jego Sekcja Zachodnia, a pracę oświatową – Departament Oświaty i Kultury oraz Biuro Oświatowo-Szkolne Ziem Zachodnich. Znaczna część kadry Sekcji Zachodniej i Biura Oświatowego wywodziła się z organizacji narodowej „Ojczyzna”.

Struktury Urzędu Okręgowego Delegata działające w Warszawie oznaczono cyfrą rzymską I. Łączność między Warszawą a Pomorzem niezależnie od Biura Zachodniego utrzymywali Wujek i C. Dawidzki. Do Warszawy przyjeżdżali też przedstawiciele pionu bezpieczeństwa Ekspozytury Urzędu Okręgowego Delegata w Toruniu Stefan Stempniewski ps. „Werner II”, „Czarny” i Marian Hegenbarth. Spotykali się oni z Antczakiem w okolicach Alei Ujazdowskich. Sam Antczak kilkakrotnie przyjeżdżał na Pomorze, wizytując Toruń, Bydgoszcz, Wąbrzeźno, Rypin i Włocławek. Kontaktował się m.in. z szefem Ekspozytury Rochowiakiem. W dniach 16 sierpnia i 14 października 1943 r. złożył w Warszawie relacje z podróży po Pomorzu przedstawicielowi Delegatury Rządu na Kraj.

Ekspozyturę Urzędu Okręgowego Delegata oznaczono z kolei cyfrą rzymską II. Podjęła ona pracę w 1941 r. Kierujący nią Rochowiak mieszkał w Toruniu. Do jego

najbliższych współpracowników należeli m.in. Kazimierz Ceranowicz, Antoni Marciński, Stefan Stempniewski, Kazimierz Stępniewski ps. „Werner I”, Stanisław Sobecki, por. rez. Sylwan Stankiewicz, Marian Hegenbarth, Czesław Rubaczewski ps. „Ruba”, Zygmunt Wiśniewski ps. „Parwus” i wielu innych. Obwody Ekspozytury oznaczono cyfrą rzymską III.

W 1941 r. i w latach następnych powstawały poszczególne wydziały Ekspozytury na Pomorzu. Kierujący nimi byli jednocześnie zastępcami naczelników wydziałów w Warszawie.

Działającym od października 1942 r. Wydziałem Bezpieczeństwa kierował Bolesław Lipski, mający bezpośredni kontakt z Warszawą. Jego pracownicy składali przysięgę według rot obowiązującej pracowników służby cywilnej. Wewnątrz wydziału wprowadzono oznaczenia literowe wraz z cyframi rzymskimi. Składał się on z czterech pionów:

- „B” – służby bezpieczeństwa podlegającej bezpośrednio Lipskiemu (niezależnie od całego Wydziału Bezpieczeństwa),
- „KB” – Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa (nazywanego na Pomorzu Korpusem Bezpieczeństwa),
- „SS” – Straży Samorządowej (używano też nazwy Straże Samorządowe),
- „W” – Wywiadu Politycznego.

Państwowym Korpusem Bezpieczeństwa i Strażą Samorządową kierował na Pomorzu Stefan Karbowski, z kolei Wywiadem Politycznym – Kazimierz Kolańczyk, a następnie Czesław Rubaczewski. Byli oni jednocześnie zastępcami Lipskiego, który wymagał ścisłej współpracy wszystkich czterech podlegających mu pionów. Aparat ten miał zapewnić utrzymanie porządku i bezpieczeństwa w okresie tzw. przełomu.

Tworzenie Wydziału Bezpieczeństwa odbywało się m.in. w oparciu o instrukcje przesyłane z Warszawy do poszczególnych Okręgowych Delegatur, zasady obowiązujące w stolicy musiano jednak dostosować do panującego na Pomorzu systemu okupacyjnego. Najważniejszą dyrektywę stanowiła licząca ponad 20 stron Instrukcja bezpieczeństwa dotycząca spraw bezpieczeństwa i porządku publicznego po zlikwidowaniu okupacji.

Wydział Bezpieczeństwa posiadał najlepiej zorganizowane struktury wewnętrzne i terytorialne. Utworzone tam obwody oznaczano cyframi arabskimi: Obwód 1 (Południowy) – Toruń, Obwód 2 (Wschodni) – Grudziądz, Obwód 3 (Zachodni) – Bydgoszcz,



Bolesław Lipski, szef Wydziału Bezpieczeństwa z Pomorskiej Delegatury Rządu na Kraj. Na zdjęciu z żoną Heleną (AMS o/Sopot).

Obwód 4 (Północny) – Gdańsk–Gdynia oraz Obwód 5 – Prusy Wschodnie. W skład czterech pierwszych obwodów wchodziły 33 miasta i powiaty. Obwód 5, utworzony w końcu 1943 r., obejmował rejony Kwidzyna, Elbląga, Malborka, Sztumu i Iławy. Pomorze Zachodnie traktowano jako tzw. ziemie postulowane i pomorska Okręgowa Delegatura nie zakładała tam swoich placówek. Niższe szczeble administracyjne oznaczano liczbami od 1 do ponad 200.

W Obwodzie Północnym Kazimierz i Stefan Stempniewscy zaangażowani byli w akcje przerzutowe drogą morską z Gdyni do Szwecji. Sieć przerzutową z Wybrzeża Gdańskiego do Sztokholmu próbowała organizować nie tylko Armia Krajowa, ale i Okręgowa Delegatura Rządu, mająca punkt kontaktowy w mieszkaniu Barbary Poślusznej przy ul. Świętojańskiej 79 m. 13.

W połowie 1944 r. Wydział Bezpieczeństwa zatrudniał około 500 osób. Na Pomorzu funkcjonowały też inne wydziały Okręgowej Delegatury Rządu (Samorządowy – „S”, Rolnictwa – „R”, Opieki Społecznej – „OS” i Pracy), ale odegrały one mniejszą rolę.

Tak Komenda Okręgu Pomorskiego, jak i Wydział Bezpieczeństwa oraz Okręgowy Delegat Antczak często krytykowali niesłuszne i krzywdzące oceny przedstawicieli Polskiego Państwa Podziemnego w Warszawie dotyczące postawy Pomorzan wobec władz okupacyjnych. W licznych dyskusjach wskazywano na odmienne warunki panujące w Generalnym Gubernatorstwie i na Pomorzu. Starano się przy tym zająć stanowisko wobec przymusu stosowanego przy wpisie na niemiecką listę narodowościową.

PLANY ODBUDOWY ŻYCIA GOSPODARCZEGO

Przywrócenie krajowi niepodległości, a następnie odbudowanie go ze zniszczeń wojennych, w tym odnowa infrastruktury gospodarczej – oto zadania, jakie wyznaczył sobie Rząd RP. Dużą rolę odgrywać miała gospodarka morska. W pełni zdawano sobie sprawę z ogromnych korzyści ekonomicznych i strategicznych, jakie przed wojną płynęły z posiadania wybrzeża z portem w Gdyni. Nie przesądzając ostatecznego kształtu granic przed podpisaniem traktatu pokojowego, domagano się tzw. pełnej okupacji lub, gdyby mocarstwa zachodnie nie wyraziły na to zgody, ściślejszej okupacji ziem położonych na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej, gdzie mogłoby zaistnieć realne ryzyko agresji ze strony Niemiec. Granice strefy okupacyjnej miały przebiegać wzdłuż lewego brzegu Nysy Łużyckiej, lewego brzegu Odry, Zalewu Szczecińskiego i wyspy Rugii. Wspólnie z Anglią Polska miała zostać potęgą morską na Bałtyku. Rząd Polski stał na stanowisku, że sprawy ziem wschodnich nie mogą stanowić przeciwwagi dla włączenia w granice przyszłego państwa polskiego Prus Wschodnich, Gdańska i Śląska Opolskiego.

Ówczesne koncepcje zakładały, że zarówno w Gdyni, jak i w portach, które po wojnie miały należeć do Polski (Szczecin, Kołobrzeg, Gdańsk, Elbląg, Królewiec), przeobrażeniu ulegnie struktura gospodarcza i że staną się one miejscami zaopatrzenia dla obszaru Europy Środkowo-Wschodniej, a to oznaczało konieczność rozszerzenia granic morskich oraz powiększenia floty handlowej i rybackiej.

Zakres prac prowadzonych w Londynie przez władze RP był ściśle związany z działaniami podejmowanymi przez poszczególne piony wojskowe i cywilne Polskiego

„Ta ciemność jest tylko przepowiednią słońca” — J. Słowacki.



BIULETYN

informacyjny

Rok VII.

19 stycznia 1945 r.

Nr. 3 (317)

Ostatni Rozkaz Dzienny Dowódcy Armii Krajowej

ZOLNIERZE SIŁ ZBROJNYCH KRAJU!

Postępująca szybko ofensywa sowiecka doprowadzić może do zajęcia w krótkim czasie całej Polski przez Armię Czerwoną. Nie jest to jednak zwycięstwo słusznej sprawy, o którą walczyliśmy od roku 1939. W istocie bowiem — mimo stwarzanych pozorów wolności — oznacza to zamianę jednej okupacji na drugą, przeprowadzaną pod przykrywką Tymczasowego Rządu Lubelskiego, bezwolnego narzędzia w rękach rosyjskich.

Zołnierze! Od 1 września 1939 r. Naród Polski prowadzi ciężką i ofiarną walkę o Jedyną Sprawę, dla której warto żyć i umierać: o swą wolność i wolność człowieka w niepodległym Państwie.

Wyrazicielem i rzecznikiem Narodu i tej idei jest jedyny i legalny Rząd Polski w Londynie, który walczy bez przerwy i walczyć będzie nadal o nasze słuszne prawa.

Polska, według rosyjskiej recepty, nie jest tą Polską, o którą bijemy się szósty rok z Niemcami, dla której popłynęło morze krwi polskiej i przecierplano ogrom męki i zniszczenie Kraju. Walki z Sowietami nie chcemy prowadzić, ale nigdy nie zgodzimy się na inne życie, jak tylko w całkowicie suwerennym, niepodległym i sprawiedliwie urządzonym społecznie Państwie Polskim.

Obecne zwycięstwo sowieckie nie kończy wojny. Nie wolno nam ani na chwilę tracić wiary, że wojna ta skończyć się może jedynie zwycięstwem słusznej Sprawy, tryumfem dobra nad złem, wolności nad niewolnictwem.

Zołnierze Armii Krajowej!

Daję Wam ostatni rozkaz. Dalszą swą pracę i działalność prowadźcie w duchu odzyskania pełnej niepodległości Państwa i ochrony ludności polskiej przed zagładą. Starajcie się być przewodnikami Narodu i realizatorami niepodległego Państwa Polskiego. W tym działaniu każdy z Was musi być dla siebie dowódcą. W przekonaniu, że rozkaz ten spełnicie, że zostaniecie na zawsze wierni Polsce oraz by Wam ułatwić dalszą pracę — z upoważnienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej zwalniam Was z przysięgi i rozwiązuję szeregi AK.

W imieniu służby dziękuję Wam za dotychczasową ofiarną pracę.

Wierzę głęboko, że zwycięży nasza Święta Sprawa, że spotkamy się w prawdziwie wolnej i demokratycznej Polsce.

Niech żyje Wolna, Niepodległa, Szczęśliwa Polska.

Dowódca Sił Zbrojnych w Kraju

(→) Niedźwiadek
Gen. Bryg.

M. p. 19 stycznia 1945.

Rozkaz komendanta głównego AK gen. Leopolda Okulickiego „Niedźwiadka” z 19 stycznia 1945 r. rozwiązujący Armię Krajową (AIPN).

Państwa Podziemnego. W nawiązaniu do planów operacyjnych Wydział Morski Wojskowego Biura Przemysłu i Handlu Szefostwa Biur Wojskowych KG AK opracowywał zagadnienia związane z zabezpieczeniem oraz uruchomieniem przemysłu morskiego, a także obsadę personalną portów. Prace koncepcyjne nad odbudową gospodarki, w tym morskiej, prowadził też Departament Przemysłu i Handlu Delegatury Rządu na Kraj. Należał on do najlepiej funkcjonujących i współpracował ściśle z Wojskowym Biurem Przemysłu i Handlu w zakresie realizacji postulatów wojska, działań przyszłościowych, a zwłaszcza aktów prawnych na okres przejściowy oraz przygotowań i uruchomienia najważniejszych obiektów przemysłowych tak podczas powstania, jak i w okresie późniejszym. W tym ostatnim zakresie współdziałał też z Departamentem Spraw Wewnętrznych Delegatury Rządu. Prace te prowadzono z myślą o szybkiej integracji Prus Wschodnich i Pomorza, jak również Śląska.

Departamentowi Przemysłu i Handlu podlegał Wydział Morski (Sekcja Morska), którym kierował Stanisław Ołtarzewski *ve/* Stanisławski, a po jego wyjeździe z kraju Tadeusz Ocioszyński. Wydział ten prowadził prace koncepcyjne nad zagadnieniami gospodarki i administracji morskiej, a więc objęcia wybrzeża, zagospodarowania portów oraz uruchomienia żeglugi i rybołówstwa. Powstał on w wyniku rozbudowy Departamentu Przemysłu i Handlu i stanowił odpowiednik Departamentu Morskiego Ministerstwa Przemysłu, Handlu i Żeglugi.

Prace przyszłościowe prowadził także Wydział Marynarki Wojennej „Alfa”.

Zarówno władze wojskowe, jak i cywilne w kraju i na emigracji interesowały się także problemami odbudowy rybołówstwa morskiego. Uznano, że w odróżnieniu od dalekomorskiego, rybołówstwo przybrzeżne powinno zachować charakter regionalny i pozostać w rękach ludności miejscowej, czyli Kaszubów, dla których od wieków stanowiło źródło utrzymania i dochodów.

OKRĘG POMORSKI ARMII KRAJOWEJ WOBEC NOWEJ RZECZYWISTOŚCI

Dostrzegając niebezpieczeństwo utraty niepodległości lub jej ograniczenia przez ZSRS, Komenda Okręgu Pomorskiego AK i jego niższe szczeble organizacyjne już na przełomie lat 1944 i 1945 zaczęły podejmować odpowiednie decyzje mające na celu utworzenie struktur niepodległościowych. Poprzez nieliczną prasę, m.in. „Strażnicę Bałtyku” i „Głos Prawdy”, informowano społeczeństwo pomorskie o systemie polityczno-ekonomiczno-społecznym, jaki niosła ze sobą armia sowiecka, i demaskowano kłamstwa propagandy komunistycznej.

Już 5 stycznia 1945 r. komendant Okręgu Pomorskiego ppłk Pałubicki wydał rozkaz przygotowujący szeregi AK do nowych zadań, co przypuszczalnie miało związek z przyszłym objęciem przez niego funkcji komendanta „NIE” na Pomorzu. Szefem sztabu został ppłk Chyliński, który nawiązał kontakt z Komendą Obszaru Zachodniego (w skład którego wchodził Okręg Poznański i Okręg Pomorski). Zaczęto organizować wywiad, kontrwywiad i propagandę, w tym akcję propagandową przeciwko ludowemu Wojsku Polskiemu (akcja „Ż” – wojska Żymierskiego), a także Wojskową Służbę Kobiet.

Organizacja „Niepodległość” nie zdołała jednak rozwinąć szerszej działalności ani na obszarze całego kraju, ani nawet na terenach zachodnich. Uznawszy Rząd Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie za jedynego prawowitego przedstawiciela narodu polskiego, rozpoczęto reorganizację Okręgu Pomorskiego pod kątem prowadzenia dalszej walki o pełną niepodległość. O pracach tych ppłk Chyliński poinformował Komendę Obszaru Zachodniego w kwietniu 1945 r. Wspólnie z ppłk. Pałubickim podjął decyzję o utrzymaniu wydzielonych ogniw sztabowych w dalszej konspiracji. Jednocześnie niższe szczeble organizacyjne powiadomiono o zwolnieniu z przysięgi w myśl rozkazu z 19 stycznia 1945 r. Do momentu zajęcia Gdańska przez Rosjan 30 marca 1945 r. głównym ośrodkiem działalności była Bydgoszcz, później zgodnie z zaleceniami Komendy Obszaru Zachodniego uwagę skoncentrowano na północy, czyli Gdańsku.

Kontakt z ppłk. Pałubickim utrzymywał też Bruski, dowódca zgrupowania partyzanckiego „Cisy-100” z okresu okupacji niemieckiej. Ich spotkania miały miejsce w marcu, kwietniu i maju 1945 r.

Oprócz pionu wojskowego – Armii Krajowej – w konspiracji pozostały także cywilne władze Polskiego Państwa Podziemnego, czyli Delegatura Rządu na Kraj wraz z Okręgowymi Delegaturami Rządu, w tym pomorską, podziemny parlament, a więc Rada Jedności Narodowej, oraz część ośrodków polityczno-wojskowych Polski Podziemnej różnej proveniencji politycznej. Pracownicy Delegatury Rządu prowadzili działalność aż do 6 lipca 1945 r., tzn. do ostatecznego rozwiązania Polskiego Państwa Podziemnego.

Na bazie struktur organizacyjnych byłej AK i „NIE” utworzono na Pomorzu dwa okręgi Delegatury Sił Zbrojnych: Okręg Pomorski (Bydgoski, krypt. „Chrom”) funkcjonujący od wiosny 1945 r. i Okręg Morski (Gdański, krypt. „Świst”) działający od 9 czerwca 1945 r. Wraz z Okręgiem Poznańskim, Okręgiem Szczecińskim i Okręgiem Olsztyńskim wchodziły one w skład Obszaru Zachodniego DSZ. Prace prowadzono dwutorowo, z wykorzystaniem sieci AK i poprzez tworzenie nowej, już w ramach Delegatury.

Komendantem Okręgu Morskiego został ppłk Pałubicki. Najprężniejszą siatkę zorganizowano w Gdańsku, Sopocie, Gdyni i Tczewie. Komenda Okręgu, kancelaria i punkt kontaktowy mieściły się w mieszkaniu Haliny Deruckiej-Szajkowskiej i Jadwigi Deruckiej-Glińskiej w Gdańsku-Oliwie przy ul. Poznańskiej 24. Szefem wywiadu został mjr Jan Paszotta ps. „Józef” mieszkający w Sopocie, gdzie w dzwonnicy kościoła św. Jerzego przechowywano pieniądze. W Sopocie utrzymywano też kontakt z NSZ. Na czele Wydziału Organizacyjnego stanął por. Aleksander Schulz. Na polecenie płk. Szczurka-Cergowskiego 1 lipca 1945 r. odwołano go z tej funkcji, nadal jednak okazywał pomoc komendantowi ppłk. Pałubickiemu.

Od 10 czerwca 1945 r. funkcję komendanta Okręgu Bydgoskiego pełnił ppłk Chyliński, który otrzymywał rozkazy z Komendy Obszaru Zachodniego m.in. za pośrednictwem ppor. Alfonsa Jarockiego. Punktem kontaktowym była kawiarnia „Miła” przy ul. Śniadeckich w Bydgoszczy, skąd pocztę odbierał szef kontrwywiadu kpt. Tadeusz Miedzianowski ps. „Staroń” lub mjr Gruss. Podpułkownik Chyliński zorganizował sztab okręgu oraz rozwinął działalność wywiadowczą i kontrwywiadowczą.

Rozkaz rozwiązania DSZ wraz z poleceniem przeprowadzenia reorganizacji Okręgu Morskiego ppłk Pałubicki otrzymał w sierpniu 1945 r. Do niższych szczebli terenowych dotarł on później, stąd w wielu wypadkach formalnie działająca sieć WiN faktycznie funkcjonowała jeszcze jako DSZ. We wrześniu ppor. Jarocki otrzymał od mjr. Grussa rozkaz utworzenia Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” również na Pomorzu. Prezesem Okręgu Pomorskiego został mjr Gruss. Początkowo zamierzano przenieść na grunt WiN obsadę pomorskiej DSZ, jednak zmiany strukturalne, aresztowania i proces ujawniania się zmusiły kierownictwo pomorskiego WiN do porzucenia tego planu.

Prezesem Obszaru Zachodniego WiN był płk Szczurek-Cergowski, a po jego aresztowaniu w listopadzie 1945 r., ale dopiero od października 1946 r. mjr Adam Lazarowicz ps. „Kleszcz”, „Zygmunt”. W jego skład wchodziły województwa poznańskie, pomorskie, gdańskie, szczecińskie, koszalińskie i olsztyńskie, a od grudnia 1946 r. także wrocławskie. W strukturze WiN najlepiej funkcjonował Okręg Bydgoski. Pozostałe obszary Pomorza, w tym Okręg Olsztyński oraz Okręg Zachodnio-Pomorski, w którego sieć planowano włączyć przesiedlanych z ziem wschodnich żołnierzy AK, pozostały w zaledwie szczytkowym stadium organizacji.

WAŻNIEJSZE OPRACOWANIA

- Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, *Wywiad i kontrwywiad Polskiego Państwa Podziemnego w starciu z V-1 i V-2*, Warszawa 2020.
- *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. 2, cz. 1: Czerwiec 1941 – kwiecień 1943, zespół red., wyd. 2 popr. i uzupeł., Warszawa 2019.
- *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. 2, cz. 2: Czerwiec 1941 – kwiecień 1943, zespół red., wyd. 2 popr. i uzupeł., Warszawa 2019.
- *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. 2, Czerwiec 1941 – kwiecień 1943, zespół red. pod kier. T. Pełczyńskiego, Londyn 1973.
- *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. 3: Kwiecień 1943 – lipiec 1944, zespół red. pod kier. T. Pełczyńskiego, Londyn 1976.
- *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. 5, zespół red. pod kier. T. Pełczyńskiego, Londyn 1981.
- Brenda W., *Struktury DSZ i Zrzeszenia WiN na Warmii i Mazurach podległe Obszarowi Zachodniemu DSZ/WiN [w:] Obszar Zachodni Zrzeszenia WiN 1945*, red. K. Krajewski, Warszawa 2019.
- Butler R., *Gestapo*, Warszawa 2006.
- Chrzanowski B., *Akcje gestapo przeciwko konspiracji pomorskiej na terenie Grudziądza i Gdyni (nieznany dokument Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie)*, „Stutthof. Zeszyty Muzeum” 2013, nr 1.
- Chrzanowski B., *Akcje gestapo przeciwko konspiracji pomorskiej na terenie Grudziądza i Gdyni (nieznany dokument Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie) – uzupełnienie*, „Stutthof. Zeszyty Muzeum” 2014, nr 2.
- Chrzanowski B., *Co gestapo wiedziało o Polsce Podziemnej? Nieznany dokument niemiecki. Fragment protokołu z przesłuchania Sławomira Czesława Kublickiego – członka organizacji Polski Obóz Narodowo-Syndykalistyczny (Polskiej Organizacji Narodowo-Syndykalistycznej) [w:] I Kongres Historyków Konspiracji Niepodległościowej. 25 lat niezależnych badań naukowych nad*

konspiracją niepodległościową 1939–1945. Ludzie, instytucje, wydarzenia. Materiały z XXV sesji naukowej w Toruniu w dniach 12–13 XI 2015 roku, red. J. Marszałec, K. Minczykowska, Toruń 2018.

- Chrzanowski B., *Delegatura Rządu RP na Kraj na Pomorzu. Nieznane karty z frontu walki cywilnej podczas okupacji niemieckiej i po jej zakończeniu*, Toruń 2011.
- Chrzanowski B., *Ekspozytura „Północ” Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza na terenie Szwecji [w:] Polski wywiad wojskowy 1918–1945*, red. P. Kołakowski, A. Peptoński, Toruń 2006.
- Chrzanowski B., *Fragmenty dokumentów radomskiego gestapo dotyczące Komendanta Okręgu Pomorskiego Armii Krajowej ppłk. Rudolfa Ostrihanskiego z maja–czerwca 1943 r.*, „Stutthof. Zeszyty Muzeum” 2018, nr 6.
- Chrzanowski B., *Nowe fakty z działalności wywiadu Związku Walki Zbrojnej–Armii Krajowej. Dokumenty niemieckie dotyczące Bolesława Kopczyńskiego – pracownika ofensywnego wywiadu dalekiego zasięgu „Stragan” ZWZ-AK z lat 1942–1944 [w druku]*.
- Chrzanowski B., *„Miecz i Pług” (Zjednoczone Organizacje Ruchu „Miecz i Pług”) na Pomorzu w latach okupacji niemieckiej 1939–1945*, Toruń 1997.
- Chrzanowski B., *Organizacja i funkcjonowanie systemu łączności pocztowo-kurierskiej i wywiadowczej na odcinku Wybrzeże Gdańskie–Szwecja [w:] Z dziejów Wydziału Łączności Zagranicznej Komendy Głównej ZWZ-AK „Zagroda”. Materiały z VIII sesji popularnonaukowej połączonej z VI Zjazdem Kurierów i Emisariuszy w dniu 14 listopada 1998 r.*, red. K. Minczykowska, J. Sziling, Toruń 1999.
- Chrzanowski B., *Organizacja Wojskowa Związek Jaszczurczy na Pomorzu. Nieznany dokument gestapo – protokół przesłuchania Andrzeja Eljaszewicza – pracownika Ekspozytury „Zachód” Oddziału II OW ZJ, „Zapiski Historyczne” 2015, z. 2.*
- Chrzanowski B., *Pomorska konspiracja w walce z bronią V w latach 1943–1944 [w:] Tajemnice Blizny. Wywiad Armii Krajowej w walce z rakietami V-2*, red. R. Wnuk, R. Zapart, współpraca J. Szkudliński, Gdańsk 2012.
- Chrzanowski B., *Sabotaż i dywersja na Pomorzu 1939–1945 [w:] „Akcja czynna” Polskiego Państwa Podziemnego*, red. W. Grabowski, Warszawa 2007.

- Chrzanowski B., *Sprawa Anglika Ronalda Clarence'a Jeffery'ego – współpracownika wywiadu Armii Krajowej w świetle zachowanych dokumentów Sztabu Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych* [w:] *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku*, t. 1, red. W. Skóra, P. Skubisz, Szczecin 2012.
- Chrzanowski B., *Walka niemieckiego aparatu policyjnego z pomorską konspiracją w latach 1940–1944*, „Przeszłość i Pamięć” 2004, nr 3–4.
- Chrzanowski B., *Wywiad Związku Walki Zbrojnej-Armii Krajowej na Pomorzu w latach okupacji niemieckiej* [w:] *Wkład polskiego wywiadu w zwycięstwo aliantów w II wojnie światowej. Akta konferencji naukowej zorganizowanej w Krakowie w dn. 20–22.10.2002 r.*, red. Z.J. Kapera, Kraków 2004.
- Chrzanowski B., *Związek Jaszczurczy i Narodowe Siły Zbrojne 1939–1947. Nieznane karty pomorskiej konspiracji*, Toruń 1997.
- Chrzanowski B., Gąsiorowski A., *Pomorski ruch oporu w świetle dokumentów Delegatury Rządu RP na Kraj (1940–1944)*, „Zapiski Historyczne” 1991, z. 4.
- Chrzanowski B., Gąsiorowski A., *Wydział Marynarki Wojennej „Alfa” Komendy Głównej Armii Krajowej*, Toruń 2001.
- Chrzanowski B., Gąsiorowski A., Steyer K., *Polska Podziemna na Pomorzu w latach 1939–1945*, Gdańsk 2005.
- *Dane do historii AK. Okręg Pomorze*, oprac. J. Chyliński [maszynopis w zbiorach autora].
- *Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej 1939–1945*, red. M. Woźniak, Poznań 1998.
- Garliński J., *Ostatnia broń Hitlera: V-1, V-2*, Londyn 1977.
- Gąsiorowski A., *Jan Kaszubowski i służby specjalne. Gestapo, Smiersz, UB...*, Gdańsk 2008.
- Grabowski W., *Polska tajna administracja cywilna 1940–1945*, Warszawa 2003.
- Jendrzewski A., *Polsko, ile Ty mnie kosztowałaś... Wywiadowcza działalność oficera Armii Krajowej Stefana Ignaszaka „Nordyka”*, Gdańsk 2017.
- *Kariera SS-Oberscharführera Hermanna Baltruschata 1939–1945. Album fotograficzny funkcjonariusza Einsatzgruppe i Geheime Staatspolizei na ziemiach polskich wcielonych do Rzeszy*, red. J.Z. Sawicki, współpraca J. Böhler, Warszawa 2014.

- Kruszewski E.S., „*Felicja*” – skandynawski fragment *Akcji Kontynentalnej* [w:] *Nowoczesna historia Polski*, red. J. Janowski, Londyn 1987.
- Leski K., *Życie niewłaściwie urozmaicone. Wspomnienia oficera wywiadu i kontrwywiadu AK*, Warszawa 1989.
- Łabuszewski T., *Komenda Obszaru Zachodniego AK-DSZ-WiN 1944–1945* [w:] *Obszar Zachodni Zrzeszenia WiN 1945*, red. K. Krajewski, Warszawa 2019.
- Małaśnicka-Miedzianogóra M., *Róże dla Lone. Za wolność Polski i Danii (1939–1945)*, wpraw. W. Grabowski, Warszawa 2015.
- *Materiały do dziejów Pomorskiego Okręgu ZWZ-AK*, wybór i oprac. K. Minczykowska, J. Sziling, Toruń 2000.
- Pałubicki J., *Pomorze pod okupacją 1939–1944*, odczytał, zapisał i udostępnił syn J. Pałubicki [kopia w zbiorach autora].
- Tokarzewski-Karaszewicz M., *U podstaw tworzenia Armii Krajowej*, „Zeszyty Historyczne” Paryż 1981, z. 56.
- Witkowski I., *Gestapo. Anatomia systemu*, Warszawa 2005.

